

eFEkty

Biuletyn Funduszy Europejskich w Polsce

Fundusze Europejskie

WŁASNA FIRMA

Skąd wziąć pieniądze na start?

BIESZCZADY PRZEZ CAŁY ROK

Narty zimą, tyrolka latem

FunduszeEuropejskie.gov.pl

– NA PIERWSZYM PLANIE

- 4 Inwestycje dziś – efekty na lata

– ŚNIADANIE Z FUNDUSZAMI

- 9 Która godzina?

– BLISKO NAS

- 10 Uczmy się przez całe życie
12 Wygoda i styl
14 Dobry początek
16 Działasz, sprawdzasz, wiesz!
18 Góry przez cały rok

– KIERUNEK: PRZYSZŁOŚĆ

- 21 Widzieć więcej
24 Wyprzedzić chorobę
26 Zielona strefa
28 Eko daje frajdę!

– BEZPIECZNIE I SPRAWNIE

- 30 Nowa droga, lepsze życie
32 Razem wobec żywiołów
35 Nowa Zachodnia
38 Załatw to od ręki

– MASZ PYTANIE? ODPOWIEMY!

- 40 Ekspert PIFE radzi

– W DROGĘ!

- 42 Co za historia!
44 Kopernik byłby dumny
47 Przemysłowe imperium
w kadrze

Kolegium redakcyjne Ministerstwa:

Małgorzata Jabłecka-Kiluk, Martyna Jaworek,
Agnieszka Jąkańska, Katarzyna Kochańska-Linowska,
Marta Kołomańska, Kamila Leszczyńska,
Anna Łempicka, Krzysztof Michnicz, Aleksandra
Pawlik-Chudy, Aneta Rudalska, Łukasz Rydliński,
Monika Sankowska-Śliwa, Aleksandra Szczepaniak,
Anna Szybalska-Idzik, Edyta Wieczorska,
Mateusz Wróblewski, Anna Wywigacz

Kolegium redakcyjne Wykonawcy:

Marta Borowska, Jacek Frątczak
(projekt graficzny), Arkadiusz Kaczanowski,
Dorota Murzyn (ekspert merytoryczny),
Anna Raducha-Romanowicz,
Piotr Sawczuk

Zdjęcie na okładce:
wygenerowane przez AI



Fot. „PRI” Sp. z o.o.

Drodzy Czytelnicy!

Minęły już dwa lata od chwili, gdy Polska złożyła pierwszy wniosek o wypłatę pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy (KPO). W tym czasie do naszego kraju trafiło ponad 114 mld zł. Brzmi pięknie, ale czy zyskali na tym zwykli ludzie? Otóż tak, bo KPO to inwestycje, z których korzystamy na co dzień. W biuletynie pokazujemy je na konkretnych przykładach. O czym jeszcze piszemy w tym numerze? Na przykład o edukacji. By zdobyć wiedzę i nowe umiejętności, nie trzeba dzisiaj iść na długie studia. Można wybrać odpowiedni kurs lub szkolenie – ich bogatą ofertę znajdziemy na platformach internetowych dofinansowanych z Funduszy Europejskich. Jak zwykle przygotowaliśmy coś dla miłośników podróży po Polsce. Proponujemy Wam m.in. wycieczkę w Bieszczady – na narty, tyrolkę i hulajnogi górskie. Ale też do Torunia, który w ostatnich latach rozkwita także dzięki unijnemu wsparciu.

Zapraszamy do lektury!

Biuletyn Funduszy Europejskich w Polsce

Biuletyn wydawany przez
Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa
tel. +48 22 273 74 00,
e-mail: biuletyn@mfipr.gov.pl
www.FunduszeEuropejskie.gov.pl



— Inwestycje dziś – efekty na lata

Krajowy Plan Odbudowy (KPO) wzmocnił polską gospodarkę i poprawił jakość naszego życia. Jego efekty widzimy na ulicach, w szkołach czy przychodniach. Przyjrzyjmy się temu, co do tej pory zyskaliśmy.

Tekst: Arkadiusz Kaczanowski

Po dużej burzy trzeba naprawić szkody i lepiej zabezpieczyć się na przyszłość. Takie zabezpieczenie daje nam właśnie KPO. Plan powstał, by pomóc naszemu krajowi po pandemii COVID-19. Ale jest czymś więcej niż tylko doraźnym wsparciem. Jego zadanie to budowanie odporności na przyszłe kryzysy – od zmian klimatu po wyzwania technologiczne. Program opiera się na dwóch filarach: dotacjach (25,27 mld euro), których nie musimy zwracać, oraz na bardzo korzystnych pożyczkach (29,44 mld euro), które w określonych przypadkach mogą zostać częściowo umorzone.

Plan wydatków

Pieniądze z KPO są przeznaczone na różne cele. Najwięcej, bo ponad 40% funduszy, trafia na cele klimatyczne – np. czystą energię czy walkę ze smogiem. Kolejne blisko 21% to cyfryzacja, czyli szybszy internet i e-usługi. Reszta wspiera m.in. nowoczesną edukację, lepszą służbę zdrowia oraz konkuren-

**2 lata z KPO w Polsce –
zobacz, co zyskałyśmy:**



cyjność polskich firm. Całość składa się z 59 kluczowych inwestycji i 54 reform, które unowocześniają państwo.

Finał coraz bliżej

W jakim miejscu jesteśmy dzisiaj? Można śmiało powiedzieć, że trwa najbardziej intensywny etap wydawania pieniędzy z KPO. Dotąd otrzymaliśmy ponad 114 mld złotych. W 2026 roku liczymy na trzy kolejne przelewy – w maju, sierpniu i w grudniu. Do Polski trafi 117 mld złotych. Ten ogromny projekt zamkniemy dopiero z końcem roku, ale jego efekty są widoczne już dziś. I zostaną z nami na lata!

Fot. DUMDUM, Mikołaj Górecki

DWA LATA Z KPO W LICZBACH



1 milion
umów podpisali polscy
beneficjenci. Łączna
wartość to ponad
177 mld zł.



70%
– tyle pieniędzy z KPO już
zainwestowaliśmy.



114 mld zł
już wpłynęło
do Polski.

TAKIE SĄ EFEKTY!

198 tys.



CIEPŁE DOMY

Ponad **198 tys.** budynków jednorodzinnych przeszło termomodernizację. Oznacza to, że mają np. nowe piece, okna i drzwi, a ich ściany są ocieplone. Zysk dla mieszkańców? Niższe rachunki za ogrzewanie!

533



POMOC DLA RODZIN

Objęliśmy wsparciem **533** kluby dziecięce i żłobki. Powrót rodziców do pracy po urlopach rodzicielskich jest łatwiejszy.

510 tys.



CYFROWA SZKOŁA

Nauczyciele otrzymali ponad **510 tys.** bonów na laptopy. Komputery ułatwiły im pracę.

116



EDUKACJA DLA PRZYSZŁOŚCI

Powstało **116** Branżowych Centrów Umiejętności, które kształcą specjalistów w różnych dziedzinach.

172 tys.



SZYBKI INTERNET

Blisko **172 tys.** gospodarstw domowych uzyskało dostęp do szerokopasmowego łącza.

260



ZIELONE MIASTA

Aż **260** miast inwestuje w zieleni, ekologiczny rozwój i rewitalizację. Mieszkańcy oddychają czystszy powietrzem.

45,5 tys.



NOWOCZESNE ROLNICTWO

Okolo **45,5 tys.** rolników wyremontowało budynki gospodarcze. Pozbyli się materiałów szkodliwych dla środowiska i zdrowia.

11,2 tys.



EKOLOGICZNY PRĄD

Wiatraki i farmy fotowoltaiczne w ciągu godziny produkują tyle energii, ile **11,2 tys.** domów zużywa w ciągu roku!

3 tys.



ATRAKCYJNY WYPOCZYNEK

Prawie **3 tys.** firm z sektora turystyki i kultury poprawiło jakość usług. Korzystają na tym klienci z kraju i zagranicy.

634



NAUKA

634 naukowców pracuje nad innowacjami.



CIEPLEJ I TANIEJ

Katarzyna Ruchała,
dyrektor Książnicy Beskidzkiej

Pieniądze z KPO pozwoliły docieplić ściany naszej biblioteki. Wymieniliśmy też okna i drzwi na nowoczesne i energooszczędne oraz zamontowaliśmy na dachu fotowoltaikę. Poza tym zrobiliśmy nową elewację, która pasuje do historycznego charakteru budynku

oraz jego otoczenia. Kolory nawiązują do barw obiektu z okresu jego powstania. Termomodernizacja Książnicy Beskidzkiej sprawiła, że budynek stał się bardziej przyjazny środowisku i zużywa mniej energii, a to z kolei przekłada się na niższe koszty utrzymania. Najważniejsze są jednak zmiany, które odczuwają nasi czytelnicy. W środku jest teraz cieplej i ciszej, więc łatwiej tu pracować, uczyć się i odpoczywać.



INTELIGENTNE ROLNICTWO

Michał Malec,
rolnik z woj. podkarpackiego

Wreszcie udało mi się unowocześnić ciągnik! Gdy dostałem dotację z KPO, dokupiłem do niego np. nawigację i specjalne oprogramowanie. Teraz traktor współpracuje z rozsiewaczem nawozu. Nowoczesna nawigacja steruje rozsiewem na polu, pilnuje dawki, zmienia ją tam, gdzie trzeba, i pozwala wszystko dokładnie ustawić. Żeby

działała precyzyjnie, zamontowałem też antenę na dachu. Mam nowy system mapowania, czyli program, który robi cyfrową mapę pola i pomaga dokładnie zaplanować pracę na jego różnych częściach. Oprócz tego kupiłem silosy na zboże i podajnik – gospodarstwo się rozrosło, więc potrzebowałem więcej miejsca do przechowywania plonów. Postawiłem też magazyn o pojemności 150 ton, w którym trzymam ziarno. Z unijnych dotacji korzystam od 20 lat. To ogromna szansa dla rolników na rozwój.

— Która godzina?

Wracamy z cyklem, w którym pokazujemy projekty znane z telewizji śniadaniowej. To prawdziwa podróż przez Polskę śladami Funduszy Europejskich. Jednak tym razem zamiast mapy bierzemy do ręki... zegarek. A to dlatego, że zaglądamy za kulisy projektu „e-CzasPL”. Jego twórcy zadbali o to, by polski czas urzędowy był precyzyjny i zawsze taki sam dla wszystkich.

Tekst: Anna Raducha-Romanowicz

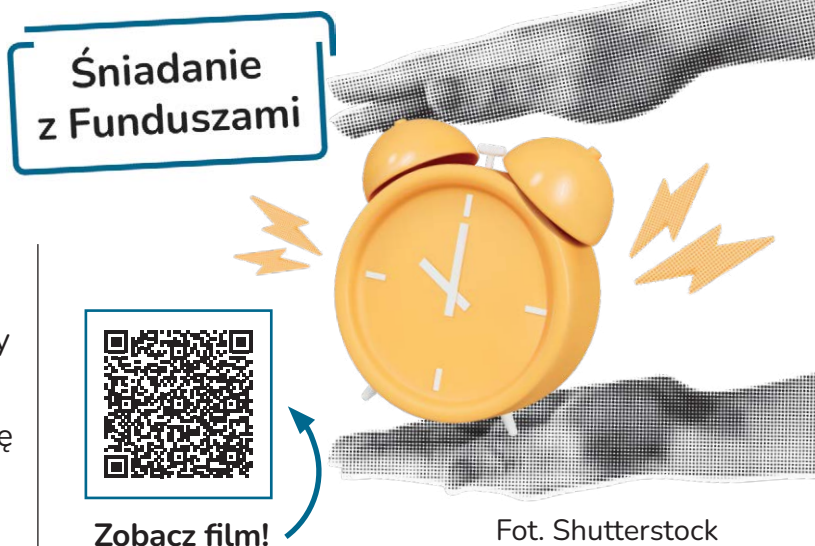
Czas musi być taki sam dla każdego. Dopiero wtedy możemy powiedzieć, że działa – kiedy tę samą godzinę widzimy w naszych telefonach, autobusach miejskich, w szkole czy pracy. Jego precyzyjne oznaczanie jest ważne w codziennym życiu, ale stanowi też podstawę funkcjonowania państwa i gospodarki.

Punkt odniesienia

W naszym kraju rytm życia wyznacza polski czas urzędowy. Jest on częścią uniwersalnej skali (UTC), uznawanej i stosowanej na całym świecie. W Polsce mierzy go Główny Urząd Miar (GUM). Używa do tego tzw. zegarów atomowych. Są one bardzo dokładne. Nie mylą się więcej niż o jedną sekundę na miliardy lat! Na zakup kolejnych takich urządzeń GUM dostał dofinansowanie z Funduszy Europejskich.

Niezawodne usługi

Tak precyzyjnie zmierzony czas trzeba jeszcze wszystkim udostępnić. By usprawnić ten proces, GUM stworzył system e-CzasPL. Dzięki niemu dokładną godzinę możemy pobrać na kilka sposobów – przez internet, radio czy łącze światłowodowe. W ten



sposób mamy dostęp do naszego własnego krajowego systemu dystrybucji wzorcowych sygnałów, który nie zależy od zagranicznych satelitów czy serwerów. To bardzo ważne dla bezpieczeństwa i niezależności Polski. Chcesz dowiedzieć się więcej o tym projekcie? Zeskanuj kod i obejrzyj film.



Główny Urząd Miar otrzymał ponad 10 mln zł dofinansowania z Programu Polska Cyfrowa. Dzięki temu zrealizował projekt „e-CzasPL – system niezawodnej i wiarygodnej dystrybucji czasu urzędowego na obszarze RP”.

Uczmy się przez całe życie

Zmiana branży, powrót do pracy po przerwie czy nowe obowiązki w dotychczasowej firmie. W tych i wielu innych życiowych sytuacjach mogą nam się przydać dodatkowe umiejętności i wiedza. Warto wtedy skorzystać ze szkoleń i kursów, które są dofinansowane z Funduszy Europejskich.

Tekst: Dorota Murzyn



Fot. Freepik

Rynek pracy zmienia się obecnie bardzo szybko. Sprzyjają temu nowoczesne technologie, usługi i zawody, które wymagają nowych kompetencji. Nie zawsze musimy je zdobywać latami, np. na studiach. Pojawia się coraz więcej możliwości szybkiego uzupełniania wiedzy i zdobywania konkretnych umiejętności. Swój rozwój warto zacząć od jednej decyzji: „uczę się tego, co przyda mi się teraz”.

Baza możliwości

Szukasz kursu, studiów podyplomowych albo szkolenia? Zajrzyj do Bazy Usług Rozwojowych (BUR). To największa w Polsce internetowa wyszukiwarka takich ofert. Znajduje się w niej ogromna liczba propozycji. Znalezienie wartościowych usług ułatwiają filtry, porównywarka cen i system ocen.



BUR – dlaczego warto skorzystać z tej bazy?

- Masz naprawdę duży wybór. Od 2016 roku opublikowano tu ponad 1,11 mln usług.
- Baza oferuje różnorodne szkolenia. Najwięcej jest tych z dziedziny: zdrowia i medycyny, biznesu, języków obcych.
- Coś dla siebie znajdą tu zarówno firmy (szkolenia dla pracowników), jak i osoby prywatne. Liczba użytkowników przekroczyła już 994 tys. osób.

www.uslugirozwojowe.parp.gov.pl

Nowoczesna e-edukacja

Edukację dorosłych wspiera też NAVOICA. To darmowa ogólnopolska platforma internetowa. Oferuje kursy online przygotowane przez polskie uczelnie i instytucje naukowe. Jej nazwa pochodzi od Nawojki, która zgodnie z legendą była pierwszą polską studentką. Do końca sierpnia 2025 roku w portalu zarejestrowało się 293 tys. osób. Wydano też 217 tys. certyfikatów ukończenia kursów.

Potwierdzenie umiejętności

Gdy ukończymy kurs albo szkolenie, chcemy mieć potwierdzenie, czego dokładnie się nauczyliśmy. Wtedy przydają się mikropoświadczenia. To cyfrowe certyfikaty, potwierdzające nabyte umiejętności. Wydają je instytucje odpowiadające za kształcenie – np. uczelnie czy firmy szkoleniowe. Takie poświadczenia możemy zbierać i łączyć w większy zestaw umiejętności, wiedzy czy kompetencji. Dzięki temu łatwiej krok po kroku budować swój profil zawodowy i dopasowywać go do własnych planów oraz oczekiwań pracodawców. Ich pobieranie i gromadzenie ułatwia aplikacja Odznaka+ (odznakaplus.ibe.edu.pl). Bezpłatnie gromadzimy w niej cyfrowe certyfikaty. A kiedy trzeba, udostępniamy je pracodawcy. Dzięki temu może on szybko sprawdzić, co potrafimy.

Dobre podejście

Krótkie szkolenia, kursy online i mikropoświadczenia pomagają dorosłym uczyć się w dogodnym tempie i w formule dopasowanej do pracy i życia. Pracodawcy dostają przy tym jasną informację o kompetencjach kandydatów i pracowników. Dzięki narzędziom, o których



Dlaczego NAVOICA to dobre rozwiązanie?

- Znajdziemy tu ponad 160 kursów o różnym poziomie trudności z różnych dziedzin, m.in.: biznesu, zarządzania, ekonomii, finansów, pedagogiki, informatyki oraz socjologii. Oferta jest systematycznie rozwijana.
- Kursy dostępne są online (także na urządzeniach mobilnych) i za darmo.
- Możemy uczyć się w dowolnym miejscu i czasie. To szczególnie ważne dla osób, które pracują.

www.navoica.pl

piszemy w artykule, łatwiej znaleźć konkretną ofertę i szybko zacząć naukę. W 2026 roku mają pojawić się dodatkowe propozycje dla tych, którzy chcą się rozwijać. W kolejnej edycji konkursu Narodowego Centrum Badań i Rozwoju uczelnie będą mogły ubiegać się o pieniądze na szkolenia dla osób dorosłych. O nowych możliwościach edukacyjnych napiszemy w następnych numerach naszego biuletynu.



Rozwój Bazy Usług Rozwojowych, platformy NAVOICA, a także mikropoświadczeń wspiera program Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021–2027.



— Wygoda i styl

Świadome wzornictwo stoi za każdą dobrze zaprojektowaną rzeczą. Sztuką jest zrozumieć użytkowników i stworzyć produkty, które odpowiadają ich oczekiwaniom. Takie myślenie daje firmom więcej klientów, lepszą sprzedaż i wyższe zyski. Spersonalizowany design nie tylko pomaga uatrakcyjnić ofertę i zwiększyć wartość produktów, lecz także budować silną markę. A to klucz do sukcesu.

Tekst: Marta Borowska

Firmy z Polski Wschodniej coraz częściej wybierają przemysłane wzornictwo. Dzięki Funduszom Europejskim mogą ocenić swoje dotychczasowe działania, a potem przygotować plan rozwoju dopasowany do ich możliwości i tego, czego oczekują klienci. To szansa, by wprowadzać innowacyjne produkty, które są nie tylko estetyczne, lecz także trwałe i przyjazne dla użytkowników.

Przepis na sukces

Z takiej możliwości skorzystała suwalska firma CDM. W swojej ofercie ma okna drewniane, drzwi zewnętrzne i okiennice. To produkty, w przypadku których oczekiwania klientów stale rosną – zarówno pod względem funkcjonalności, jak i designu. Nowa linia okien Smart-Line jest odpowiedzią na obecne potrzeby. – Doszliśmy do wniosku, że klient poszukuje okien drewnianych o smuklejszych

profilach. Zauważyliśmy też rosnącą potrzebę dopasowania koloru ram okiennych do indywidualnych projektów – mówi Andrzej Kundzicz, kierownik sprzedaży w firmie CDM. Technolodzy i projektanci firmy wprowadzili w oknach Smart-Line wymienne, kolorowe drewniane listwy po zewnętrznej stronie okna. Montuje się je za pomocą systemu specjalnych zatrzasków. Wymiana jest prosta – każdy może zrobić to samodzielnie. Wystarczy zamówić odpowiedni wzór. W CDM mogą wyprodukować je w dowolnym kolorze. To idealny pomysł, jeśli klient chce zmienić wygląd swojego okna albo dopasować je do nowej koncepcji budynku.

Dostępne i nowoczesne

To jednak niejedyne zalety okien z tej linii. Przy ich tworzeniu firma wykorzystwała zasady projektowania uniwersalnego. Uwzględniają one również potrzeby osób z niepełnosprawnościami. To bardzo ważny aspekt dobrego współczesnego wzornictwa. Produkt musi nie tylko ładnie wyglądać, ale przede wszystkim być funkcjonalny. W praktyce oznacza to, że specjaliści CDM mogą wyprodukować na zamówienie okna balkonowe z linii Smart-Line z progami niższymi od standardowych. Co je wyróżnia? Po montażu tworzą one równą powierzchnię z podłogą, dzięki czemu są wygodne i bezpieczne np. dla osób z ograniczoną możliwością poruszania się, osób jeżdżących na wózku czy dzieci. W codziennym użytkowaniu pomogą także specjalne silniki, dzięki którym można otworzyć i zamknąć okno za pomocą aplikacji w telefonie.



Okna z serii Smart-Line

Więcej zmian

Produkcja innowacyjnych rozwiązań wymagała poważnych inwestycji. – Nie mieliśmy odpowiedniego sprzętu, by wytwarzać okna o tak wąskich ramach. Dlatego zdecydowaliśmy się na zakup nowej maszyny. Nasz zakład działa sprawniej i jest nowocześniejszy – dodaje Andrzej Kundzicz. Produkt już jest. Teraz firma skupia się na szkoleniu swoich stałych partnerów handlowych. To od nich zależy, czy podbije rynek.

Fot. CDM Sp. z o.o.



Firma CDM Sp. z o.o. otrzymała ponad 2,9 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej. Dzięki temu zrealizowała projekt „Wprowadzenie innowacji w firmie CDM Sp. z o.o. poprzez wdrożenie rekomendacji wynikających ze strategii wzorniczej”.

Dobry początek

Własna firma to wolność, ale też wyzwanie. Najtrudniejszy jest zazwyczaj pierwszy krok, gdy potrzebne są pieniądze na start. Okazuje się jednak, że droga do sukcesu może być prostsza, niż myślisz. Program „Pierwszy biznes – Wsparcie w starcie” pomógł już tysiącom osób zamienić pasję w sposób na życie.

Tekst: Piotr Sawczuk

Chcesz ruszyć z własną działalnością, ale brakuje Ci pieniędzy? Ten program jest właśnie dla Ciebie! Mogą z niego skorzystać m.in. bezrobotni, pracujący o niskich przychodach, studenci ostatniego roku oraz opiekunowie osób z niepełnosprawnościami. Wiele już to zrobiło. Od kwietnia 2024 roku do stycznia 2026 roku Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) udzielił 2,6 tys. pożyczek o wartości ponad 300 mln zł.



SKANDYNAWSKI RYTUAŁ

Zbigniew Szulc, sauna „Para”

Pomysł zrodził się z moich doświadczeń w Norwegii, gdzie spędziłem kilka lat. Tam sauna to coś więcej niż miejsce do relaksu – to element codziennego życia, spotkań i odpoczynku. Kiedy wróciłem do Trójmiasta, chciałem zrobić coś własnego, sprawdzić się w zupełnie nowej roli i zrealizować projekt, który będzie bliski mojemu sercu. „Para” została zbudowana zgodnie z zasadami tradycyjnej szkoły

fińskiej – ławki są wyżej niż kamienie pieca, co daje zupełnie inne doznania cieplne niż w popularnych „beczkach” czy mobilnych saunach spotykanych gdzie indziej. Pożyczka pozwoliła mi sfinansować budowę mobilnej sauny z prawdziwego zdarzenia, ale także działania związane z marketingiem, promocją i oprawą graficzną projektu.

Twoja kolej!

Pieniądze z pożyczki przeznaczysz na to, czego potrzebujesz na początku działalności. Może to być sprzęt, wyposażenie lokalu albo towar do sprzedaży. Opłacisz też czynsz przez pierwsze pół roku. – Oprocentowanie wynosi zaledwie 0,25%, a maksymalna kwota pożyczki to nawet 20-krotność przeciętnego wynagrodzenia. Spłatę można rozłożyć na siedem lat, a po spełnieniu warunków – również umorzyć część pożyczki. Co istotne, przez pierwszy rok spłaca się tylko odsetki. To ułatwia start – wymienia Anna Smolińska, ekspert ds. wdrażania instrumentów pośrednich w Departamencie Programów Europejskich BGK.

Fot. BGK



Bank Gospodarstwa Krajowego na projekt „Pierwszy biznes – Wsparcie w starcie” otrzymał 674 mln zł dofinansowania z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego.



AROMAT I SMAK

Łukasz Michalski, kawiarnia „Fusy”

Chcieliśmy stworzyć miejsce, do którego ja i moi znajomi sami byśmy chętnie przychodzili. Z luźną atmosferą, gdzie można napić się dobrej kawy, zobaczyć sztukę lokalnych twórców i po prostu miło spędzić czas. Brakowało mi tego we Włocławku – połączenia kawiarni, małej galerii i przestrzeni do rozmów. Od konkurencji odróżniamy się również tym, że stawiamy na kawę z segmentu specjality, czyli o najwyższej jakości ziarna. Oprócz niej oferujemy także tosty,

matchę, dobre herbaty, lekkie przekąski. Mocno też inwestujemy w profesjonalne wyposażenie. Pieniądze z pożyczki pozwoliły sfinansować koszt najmu lokalu i jego remont. Kupiliśmy niezbędny sprzęt, meble i towar. Zapłaciliśmy także za działania promocyjne i stworzenie logo marki. Gdybym miał realizować to wszystko wyłącznie za własne pieniądze, otwarcie „Fusów” byłoby albo bardzo opóźnione, albo zwyczajnie niemożliwe.



Eksperymenty w laboratorium

Działasz, sprawdzasz, wiesz!

Lubisz zdobywać wiedzę w niestandardowy sposób? Odwiedź Epi-Centrum Nauki w Białymstoku. Tutaj nauka staje się prawdziwą przygodą. Możesz dotknąć, sprawdzić, przetestować i zobaczyć, jak działa świat. To świetna zabawa dla dzieci i dorosłych!

Tekst: Marta Borowska

W Epi-Centrum Nauki czeka na wszystkich prawdziwa naukowa przygoda i ponad 130 interaktywnych stanowisk. Tu w praktyce sprawdzisz, jak działają prawa fizyki. Zaobserwujesz zjawiska związane ze światłem, wodą, dźwiękiem czy energią. Dorośli chętnie wrócą do dziecięcej radości odkrywania, a dzieci nauczą się czegoś nowego przez zabawę.

Uruchom ciekawość

Starsze dzieci, a także młodzież i dorośli najwięcej czasu spędzą na wystawie głównej. Czekają tu na nich generator Van de Graaffa.

Ma niepozorną formę metalowej kuli, ale wystarczy go dotknąć, a włosy unoszą się do góry. Tak działa elektrostatyka! W innym miejscu goście wchodzą w fascynujący świat złudzeń optycznych, a piłka „zawieszona” w strumieniu powietrza pokazuje, jak zmiany ciśnienia wpływają na przedmioty. Miłośnicy mocniejszych wrażeń mogą spróbować nowości: wirtualnego skoku ze spadochronem. Realistyczny efekt gwarantuje technologia VR (wirtualna rzeczywistość). Zakładasz specjalne gogle, uprząż, a następnie podnośnik wynosi Cię delikatnie do góry. Potem pozostaje już tylko przyjemność lotu w przestworzach!



Strefa Małego Odkrywcy

Przyjazny świat

Młodsze dzieci (nawet 3-latki) mają do dyspozycji Strefę Małego Odkrywcy. To bezpieczna kolorowa przestrzeń, w której maluchy mogą budować, testować i poznawać zjawiska fizyczne w sposób dopasowany do ich wieku. Zamiast instrukcji czy tabliczek są Zmysł i Majka Pytajka. To bajkowi przewodnicy, którzy pomagają dzieciakom. – Przywiązujemy dużą wagę do bezpośrednich relacji między edukatorami a zwiedzającymi. Nasz zespół jest stale w przestrzeni ekspozycyjnej. Nie oprowadzamy,

Katarzyna Szatyłowicz,
wychowawca klas 1–3
w Prywatnej Szkole Podstawowej
nr 6 w Białymstoku

Nasza klasa wzięła udział w zajęciach laboratoryjnych. Takie doświadczenia są bezpieczne, bo pomagają dzieciom lepiej rozumieć świat. Teraz widzę u swoich uczniów większą ciekawość, odwagę zadawania pytań i chęć samodzielnego działania.

ale w razie potrzeby wyjaśniamy, wspólnie się bawimy i zachęcamy do odważnego eksperymentowania – mówi Marek Jurzysta, kierownik Epi-Centrum Nauki w Białymstoku.

Szkoła w laboratorium

Z sali warsztatowej i laboratorium białostockiego centrum chętnie korzystają szkoły, a także rodzice z dziećmi. Uczniowie i mali odkrywcy zakładają białe fartuchy i okulary ochronne, w ruch idą probówki i zlewki. A największa frajda jest wtedy, gdy po połączeniu różnokolorowych cieczy z naczynia bucha różowa piana.

Fot. Epi-Centrum Nauki



Miasto Białystok na projekt „Laboratorium Młodego Mistrza i Odkrywcy w Białymstoku” otrzymało ponad 17 mln zł z Regionalnego Programu Województwa Podlaskiego na lata 2014–2020.



Ośrodek BIESZCZAD.ski w Wańkowej, fot. Michał Podsobiński

— Góry przez cały rok

Ach, te Bieszczady! Myśleliście kiedyś, by rzucić wszystko i zacząć tu nowe życie? To plan dla odważnych. Na szczęście, żeby odpocząć, wystarczy po prostu przyjechać tu na kilka dni. Na przykład do miejscowości Wańkowa w gminie Olszanica.

Tekst: Piotr Sawczuk

To kierunek dobry i na krótki wypad, i na dłuższy urlop. Dla tych, którzy lubią ruch, i dla tych, którzy najbardziej cenią ciszę. Niezależnie od pory roku każdy może znaleźć tu atrakcje dla siebie. Wiele z nich powstało dzięki Funduszom Europejskim.

Niezależnie od sezonu

Zimą ośrodek BIESZCZAD.ski w Wańkowej zaprasza narciarzy i snowboardzistów. Na miłośników białego szaleństwa czeka tu siedem oświetlonych tras z naśnieżaniem.

A obok nich są łagodniejsze odcinki dla początkujących i dzieci. Kiedy śnieg schodzi ze stoków, to miejsce nadal tętni życiem. Również latem spędzimy tu czas aktywnie i miło. Atrakcji nie brakuje! – Goście mogą na przykład podziwiać piękne bieszczadzkie widoki podczas zjazdu tyrolką, najdłuższą w Europie Środkowo-Wschodniej. Do dyspozycji mają też bardzo długi tor do zjazdów na pontonach oraz park linowy. To, że ośrodek działa cały rok, bardzo pomaga gminie Olszanica. Dzięki temu ruch turystyczny trwa dłużej, przyjeżdża do nas więcej osób, a okoliczni mieszkańcy mają stałą pracę – mówi Aleksandra Stelmach-



Jedną z atrakcji są hulajnogi górskie, fot. Janusz Demkowicz

-Klajne, prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Rozwoju Infrastruktury Gminy Olszanica „PRI” Sp. z o.o.

Drugie życie

Zmiany w gminie widać na każdym kroku. Dawny budynek szkoły, który od lat stał pusty, wygląda zupełnie inaczej. Dziś to nowoczesny Hotel BIESZCZAD.ski – miejsce idealne na wypoczynek dla rodzin i grup szkoleniowych. – Dzięki tej adaptacji możemy przyjąć więcej turystów i organizować różne wydarzenia – podkreśla prezes Stelmach-Klajne.

Pamięć miejsca

Gmina wybudowała nowoczesne wyciągi i hotele, ale nie tylko. Odnowiła też drewnianą cerkiew. W 1985 roku została ona przeniesiona do Wańkowej z innej miejscowości i dziś pełni funkcję kościoła rzymskokatolickiego. – To nie tylko uratowany zabytek, lecz przede wszystkim



Budynek dawnej szkoły podstawowej w Wańkowej – dziś hotel



Odnowiona cerkiew pełni funkcję kościoła rzymskokatolickiego



Tyrolka w Wańkowej jest najdłuższa w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej (1350 m). W najwyższym miejscu jej trasa biegnie aż 48 m nad ziemią!



Zjazd pontonami. Tor w Wańkowej jest najdłuższy na świecie!

przywrócenie duszy tej ziemi. Znak szacunku wobec przodków, którzy świątynię budowali. Takie działania sprawiają, że historia znów staje się żywa dla kolejnych pokoleń – mówi ks. Marek Kilar, proboszcz parafii w Wańkowej.

Smak sukcesu

Czy to wszystko działa? Odpowiedź brzmi: tak! Inwestycje gminy stały się impulsem do rozwoju przedsiębiorczości. Wokół ośrodka powstają nowe domki, agroturystyka i punkty z pysznym jedzeniem. Cały region ożył, a mieszkańcy chętniej otwierają własne biznesy. – Widzimy zdecydowanie większe

obłożenie. W pierwszych latach po otwarciu stacji może nie było to tak zauważalne. Ludzie musieli poznać te atrakcje, przekonać się do nich. Ale dziś mamy dzięki ośrodkowi masę nowych klientów. Obiekty noclegowe powstają tu teraz jak grzyby po deszczu – mówi Adrian Natkański, który prowadzi agroturystykę „Bieszczadzkie Pola”. To miejsce pokazuje, że odważne pomysły zmieniają rzeczywistość. Jeśli jeszcze nie byliście w Wańkowej, najwyższy czas to nadrobić!

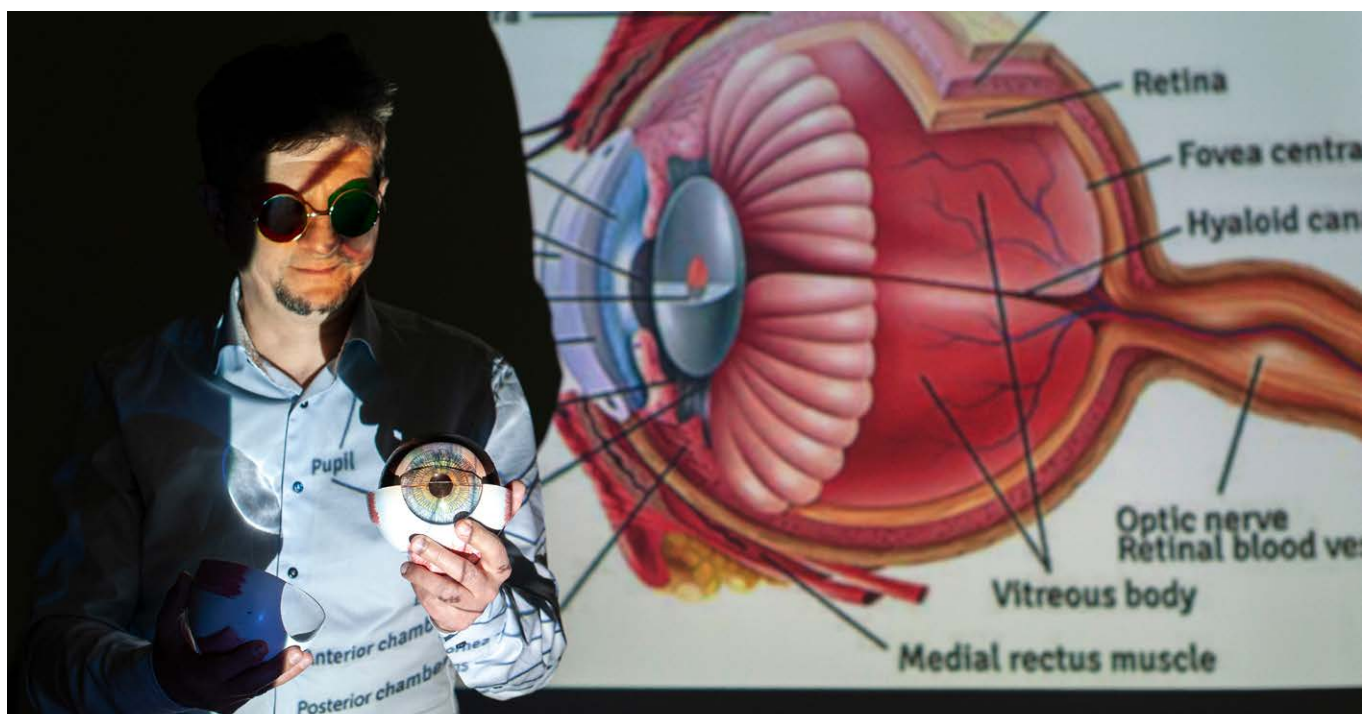
Fot. Przedsiębiorstwo Rozwoju Infrastruktury Gminy Olszanica „PRI” Sp. z o.o.



Przedsiębiorstwo Rozwoju Infrastruktury Gminy Olszanica „PRI” Sp. z o.o. na projekt „Bieszczad-ski – rewitalizacyjne koło zamachowe rozwoju Gminy Olszanica” otrzymało blisko 10 mln zł z Regionalnego Programu Województwa Podkarpackiego na lata 2014–2020. Natomiast z programu Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021–2027 firma Debies dostała ponad 317 tys. zł na projekt „Bieszczadzkie Hulajnogi Górskie dla rewitalizacji: Aktywizacja poprzez mobilność zrównoważoną”.

— Widzieć więcej

Wzrok to nasz najważniejszy zmysł. Dzięki niemu poznajemy świat. Niestety, nasze oczy narażone są na coraz więcej szkodliwych bodźców, np. z ekranów telefonów. Mamy jednak dobrą wiadomość. Polscy naukowcy są liderami badań nad szybszym wykrywaniem chorób oczu. Będzie można je skuteczniej leczyć i im zapobiegać.



Prof. Maciej Wojtkowski prezentuje model oka, fot. Grzegorz Krzyżewski / ICTER

Tekst: Arkadiusz Kaczanowski

Zwykle potrzeba wielu lat, by jakieś odkrycie przeszło drogę z laboratorium do gabinetu lekarza. Ale w Warszawie jest miejsce, które przetłumaczy ten schemat. To Międzynarodowe Centrum Badań Oka – ICTER (skrót od ang. International Centre for Translational Eye Research). Pracuje tu kilkudziesięciu specjalistów, których łączy jeden cel – ratowanie i poprawianie ludzkiego wzroku. Od ponad

sześciu lat prowadzą oni badania, opracowują nowe technologie i metody. Przesuwają granice tego, co w medycynie uznajemy za możliwe.

W mikroskali

Naukowcy z ICTER analizują najmniejsze elementy, z których jest zbudowane oko. Dzięki temu chcą bardzo wcześnie wykrywać choroby siatkówki, np. zwyrodnienie plamki. Zanim jeszcze człowiek zauważy, że gorzej widzi. Pracują też nad metodą leczenia,



Dr Katarzyna Komar i Oliwia Kaczko przy aparaturze do badań, fot. Karol Karnowski / ICTER

która ma pomóc wtedy, gdy problem wynika z genów. Wykorzystują do tego specjalnie zmienione, bezpieczne wirusy. Pełnią one funkcję „kurierów”. Dostarczają do oka składnik potrzebny komórkom siatkówki do prawidłowej pracy. To daje nadzieję osobom, które tracą wzrok. Na swoją działalność Centrum otrzymało 30 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki. Dzięki temu w jego laboratoriach powstają nowoczesne systemy robotyczne. Unijny projekt pomoże więc w diagnozowaniu i leczeniu chorób oczu – wrodzonych albo wynikających z wieku czy rozwoju nowotworów. Roboty będą tak dokładne, że umożliwią bezpieczne pobranie próbki tkanek z oka. Pozwolą też



Z LABORATORIUM DO GABINETU

Prof. dr hab. Maciej Wojtkowski,
dyrektor ICTER

Chcemy, by innowacje służyły ludziom tu i teraz, a nie dopiero następnemu pokoleniu. To podejście sprawia, że dzięki naszej pracy pacjenci z chorobami dotychczas uznawanymi za nieuleczalne szybciej zyskują dostęp do nowoczesnych terapii.



Dr Humberto Fernandes i Nelam Kumar w laboratorium, fot. Mikołaj Górecki / ICTER



Dr Karol Karnowski i Krzysztof Gromada pracują nad robotem do precyzyjnych zabiegów, fot. Mikołaj Górecki / ICTER

na precyzyjne podawanie leków – nawet w miejscu mniejszym niż ziarno piasku!

Nowe podejście

Zespoły badawcze w Centrum działają tak, by wyniki prac naukowców można było jak najszybciej wykorzystać w praktyce. I na odwrót: wiedza z klinik jest podstawą nowych teorii i badań. Dzięki temu, że różni specjaliści pracują dostownie obok siebie, przepływ wiedzy jest niemal natychmiastowy. W Centrum działa obecnie sześć

takich zespołów. Czym się zajmują? Jedne opracowują np. urządzenia do skanowania oka i wspierania precyzyjnych zabiegów. Inne analizują ogromne ilości danych medycznych zebranych w laboratoriach i klinikach. Specjaliści ICTER prowadzą też badania genetyczne. To wszystko pozwala zrozumieć proces widzenia i rozwoju chorób oczu oraz znajdować metody ich skutecznego leczenia. Badania ekspertów inspirują też polskie firmy z branży technologii medycznych. Na przykład firma Optopol produkuje nowoczesny sprzęt do gabinetów okulistycznych, który opracowała na podstawie odkryć naukowców z Centrum. Powstał też start-up InCellVu, który będzie produkować urządzenie pozwalające w nowy sposób badać działanie siatkówki oka.

Europejskie Centrum

Dzięki dofinansowaniom unijnym ICTER rozwija się i angażuje we współpracę międzynarodową, np. z University College London oraz paryskim Institut de la Vision. Dziś Centrum walczy o rolę lidera w badaniach nad okiem i przyciąga wybitnych naukowców z całego świata. Nic dziwnego – najnowocześniejsze technologie, które pomagają ratować wzrok, powstają właśnie w Warszawie.



ICTER powstał i rozwija się dzięki dofinansowaniu unijnemu. Na projekt „Międzynarodowe Centrum Badań Oka” otrzymał 30 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki.

— Wyprzedzić chorobę

Zawał serca często przychodzi bez ostrzeżenia, a tradycyjne EKG bywa zbyt mało precyzyjne, by wychwycić wczesne sygnały zagrożenia. Polski system ma to zmienić. Dzięki analizie 4D i sztucznej inteligencji pozwala lekarzom zajrzeć głębiej w pracę serca, a w przyszłości także monitorować pacjentów w ich własnych domach. O tym, jak działa ta technologia i co oznacza dla bezpieczeństwa chorych, opowiada doktor Adam Koprowski, szef SATROECG S.A.

Rozmawiał: Piotr Sawczuk

Adam Koprowski,
szef SATROECG S.A.



Lekarze mogą teraz zajrzeć w głąb ludzkiego serca dokładniej niż kiedykolwiek wcześniej. Taką szansę daje SATROECG. Co odróżnia go od zwykłego EKG?

To inteligentny system do analizy pracy serca u pacjentów po incydentach kardiologicznych, takich jak zawał serca. Łączymy w nim tradycyjne badanie EKG z innowacyjną analizą sygnału w czterech wymiarach i sztuczną inteligencją. Dzięki temu lekarz zobaczy znacznie więcej niż na zwykłym wydruku z aparatu EKG. Każdy, kto je robił,

wie, że to tylko płaski wykres na papierze. Żeby go ocenić, trzeba często polegać na własnym wyczuciu. Nasz system to zmienia.

Rozumiem, że takie badanie jest bardziej dokładne?

Zdecydowanie tak. Wyobraźmy sobie, że tradycyjne EKG to zdjęcie serca zrobione z daleka i w dodatku czarno-białe. Rozwiązanie, które opracowaliśmy, działa jak nowoczesny skaner 4D. Rozbija sygnał z serca na drobne części i pozwala ocenić jego pracę. Dzięki temu lekarz nie będzie zgadywać, co dzieje się w środku. On to po prostu zobaczy na ekranie komputera. To tak, jakbyśmy mogli oglądać las z góry za pomocą drona z bardzo dokładną kamerą, a nie tylko słuchali opowieści. Zamiast ogólnego widoku lekarz dostanie konkretne dane o aktywności elektrycznej obszarów pracującego serca. To sprawia, że badanie będzie pewne i nie będzie zależało od subiektywnej opinii.



Twórca metody Jerzy Janicki podczas zakładania elektrod pomiarowych, fot. materiały własne Adama Koprowskiego

Czyli lekarz wcześniej wykryje nieprawidłowości, które mogą prowadzić do poważnych problemów zdrowotnych. Co zatem zyskuje pacjent?

Przede wszystkim czas. Dziś pracujemy już nad kolejną, bardziej mobilną i dostępną wersją, czyli SATROECG AI, która pozwoli na ocenienie badania EKG wykonanego przez samego pacjenta we własnym domu. System będzie przeznaczony do monitorowania pacjentów po incydentach kardiologicznych, u których występuje wysokie ryzyko np. ponownego zawału mięśnia sercowego. Pacjent czuje się dobrze, a w jego organizmie już dzieje się coś złego. Nasz system będzie wychwytywać bardzo drobne zmiany. Pozwoli wykryć niedokrwienie serca, zanim pojawią się pierwsze objawy czy ból. To da nam szansę na szybką reakcję i skuteczną pomoc.

Czy to też oznacza, że badanie serca będzie teraz prostsze?

To nasz główny cel. Chcemy, aby diagnostyka była szybka i dostępna dla każdego. Urządzenia do monitorowania pracy serca stają się mniejsze i łatwiejsze w obsłudze. Sztuczna inteligencja z kolei pomaga lekarzowi szybciej opisać wynik i zacząć działać. To ogromne ułatwienie dla medyków i większe bezpieczeństwo dla osób chorych.

I chyba duża rewolucja w medycynie. Jaką rolę widzi Pan dla tych systemów w kardiologii za kilka lat?

Idziemy w stronę medycyny, która przewiduje przyszłość. Zamiast leczyć skutki zawału, będziemy mu zapobiegać. Połączenie wiedzy lekarzy z mocą komputerów – to nowa era. Cieszę się, że polska myśl technologiczna ma w tym tak duży udział. Pieniądze z Unii Europejskiej pozwoliły nam wyjść z laboratorium i zacząć sprawdzać system w prawdziwych przychodniach i szpitalach. To kluczowy krok, aby technologia trafiła do gabinetów lekarskich i do domów pacjentów. To inwestycja w nasze wspólne bezpieczeństwo i dłuższą sprawność. Ratujemy przecież ludzkie życie.



Firma SATROECG S.A. na rozwój projektu otrzymała blisko 6,4 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki.

— Zielona strefa

Spokój i czyste powietrze – chce je mieć wokół siebie każdy z nas. Także osoby, które mieszkają blisko obszarów przemysłowych. Dlatego firmy muszą wprowadzać zmiany: ograniczać emisje spalin, ilość odpadów czy hałas. Ale jak to ocenić? Jest już projekt, który pokazuje, czy dana strefa jest przyjazna dla środowiska.

Tekst: Piotr Sawczuk



Fot. Freepik

Jak ograniczyć wpływ przemysłu na środowisko? Jest na to pomysł. Swe siły połączyły instytucje publiczne, samorządy i organizacje z kilku krajów regionu Morza Bałtyckiego. W projekcie GreenIndustrialAreas (GIA) stworzyły wspólne kryteria, na podstawie których można ocenić, czy dany teren przemysłowy zasługuje, by uznać go za „zielony”. Opracowały też procedury, które pomogą to sprawdzić i potwierdzić.

Podlaski pilotaż

Partnerem projektu po polskiej stronie została Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego (PFRR) z Białegostoku, a rozwiązania GIA

testowane były w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Stolica województwa podlaskiego gościła partnerów z Niemiec, Danii, Litwy i Finlandii. Podczas tych spotkań eksperci z innych krajów oceniali polskie rozwiązania i dzielili się swoim doświadczeniem w obszarze zarządzania odpadami czy odzyskiwania energii.

Wspólna miara

Najważniejszy efekt projektu GIA to standard certyfikacji. To prosta lista kryteriów, która pozwala sprawdzić, czy teren przemysłowy ogranicza zużycie energii i emisje gazów cieplarnianych, w tym dwutlenku węgla.



Uczestnicy GIA z wizytą w Finlandii, fot. PFRR



Podsumowanie spotkania partnerów projektu GIA w Białymstoku, fot. PFRR

Jeśli spełnia wymagania, dostaje certyfikat „Zielonego Obszaru”. Taki znak pomaga w rozmowach z kontrahentami i ułatwia starania o „zielone” dotacje unijne.

Zawsze pod ręką

W wyniku międzynarodowej współpracy powstał także darmowy zestaw pomocnych narzędzi. To pakiet materiałów, które pomagają firmom i strefom przemysłowym sprawdzić, co już robią dobrze dla środowiska, a co warto poprawić. Zawiera m.in. ankietę, proste kalkulatory i wskazówki, które pomagają strefom i firmom ocenić swoje działania oraz zaplanować zmiany. Wszystko to można znaleźć na stronie internetowej www.pfrr.pl oraz na platformie interreg-baltic.eu. – Z wypracowanego standardu certyfikacji mogą skorzystać strefy przemysłowe, zarówno te, które już istnieją, jak i te, które dopiero powstają lub są na wczesnym etapie rozwoju – podkreśla

Karolina Oblacewicz, główny specjalista ds. współpracy międzynarodowej z PFRR.

Napęd z wodoru

Projekt GIA pomógł rozwinąć pomysł Podlaskiej Hybrydowej Doliny Wodorowej 2H2 w Suwałkach. To miejsce, gdzie – dzięki odnawialnej energii – produkuje się wodór i go wykorzystuje. PFRR zorganizowała spotkania i konferencje, na których promowano ten gaz jako paliwo kluczowe dla przyszłego przemysłu w regionie.



Projekt GreenIndustrialAreas otrzymał 2,28 mln euro z programu Interreg Region Morza Bałtyckiego. Uczestniczyły w nim instytucje z Polski (Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego), Niemiec, Finlandii, Szwecji, Litwy i Łotwy.

— Eko daje frajdę!

Choć nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę, nasze codzienne wybory wpływają na stan środowiska. Ma znaczenie to, ile zużywamy wody oraz ile produkujemy odpadów. Dobre nawyki najłatwiej budować od dziecka, jak robią to w lubuskim. Uczniowie z tego województwa poznają proste sposoby na ograniczanie plastiku czy lepszą segregację śmieci.

Tekst: Piotr Sawczuk

Eksperymenty, pomiary, a nawet budowanie robotów. Tak wyglądają warsztaty w projekcie „Lubuska Edukacja Ekologiczno-Klimatyczna (Nauka)”. Odbývają się one w dwóch Centrach Edukacji Ekologicznej. Głównie mieści się w Wojewódzkim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Drzonkowie. Natomiast jego filia – w Arenie Gorzów w Gorzowie Wielkopolskim. Dzieci i młodzież ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych pracują tam jak w prawdziwych laboratoriach:

testują, robią doświadczenia i wyciągają samodzielne wnioski.

Nauka to klucz

Podczas zajęć dużo się dzieje. – Takie lekcje są super, bo nie siedzimy w ławkach. Możemy na przykład sami sprawdzać, jak działają panele słoneczne. Najbardziej podobało mi się, że zajęcia są kolorowe i dynamiczne. Nie nudziłam się ani chwili – tłumaczy Lena Libertowska, uczennica Szkoły Podstawowej w Grabiku. Ale to nie wszystko. W projekcie zadbano też



Zajęcia w Arenie Gorzów



o psychikę i emocje dzieci. Uczniowie poznają sposoby na relaks, radzenie sobie ze stresem i dobrą współpracę w grupie. To wiedza, która przydaje się w życiu, podobnie jak znajomość przyrody.

Na dużą skalę

Z programu korzysta aż 150 szkół z całego województwa lubuskiego. W warsztatach bierze udział ponad 4,6 tys. uczniów oraz 300 nauczycieli. – To jest bardzo trafiona propozycja edukacyjna. Myślę, że dbania o środowisko musimy uczyć od najmłodszych klas. Na tych zajęciach dzieci mają okazję zobaczyć coś, czego w szkole często nie możemy im pokazać ze względu na brak sprzętu – podkreśla Beata Kępińska, dyrektor Zespołu Szkół w Grabiku.

Fot. Urząd Marszałkowski
Województwa Lubuskiego



Uczniowie IV Liceum Ogólnokształcącego w Zielonej Górze podczas warsztatów



EKOLOGIA DO PLECAKA



Kamila Górna, kierownik Wydziału Edukacji Departamentu Infrastruktury Społecznej w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze

Jakie umiejętności zdobywają uczniowie podczas tych warsztatów?

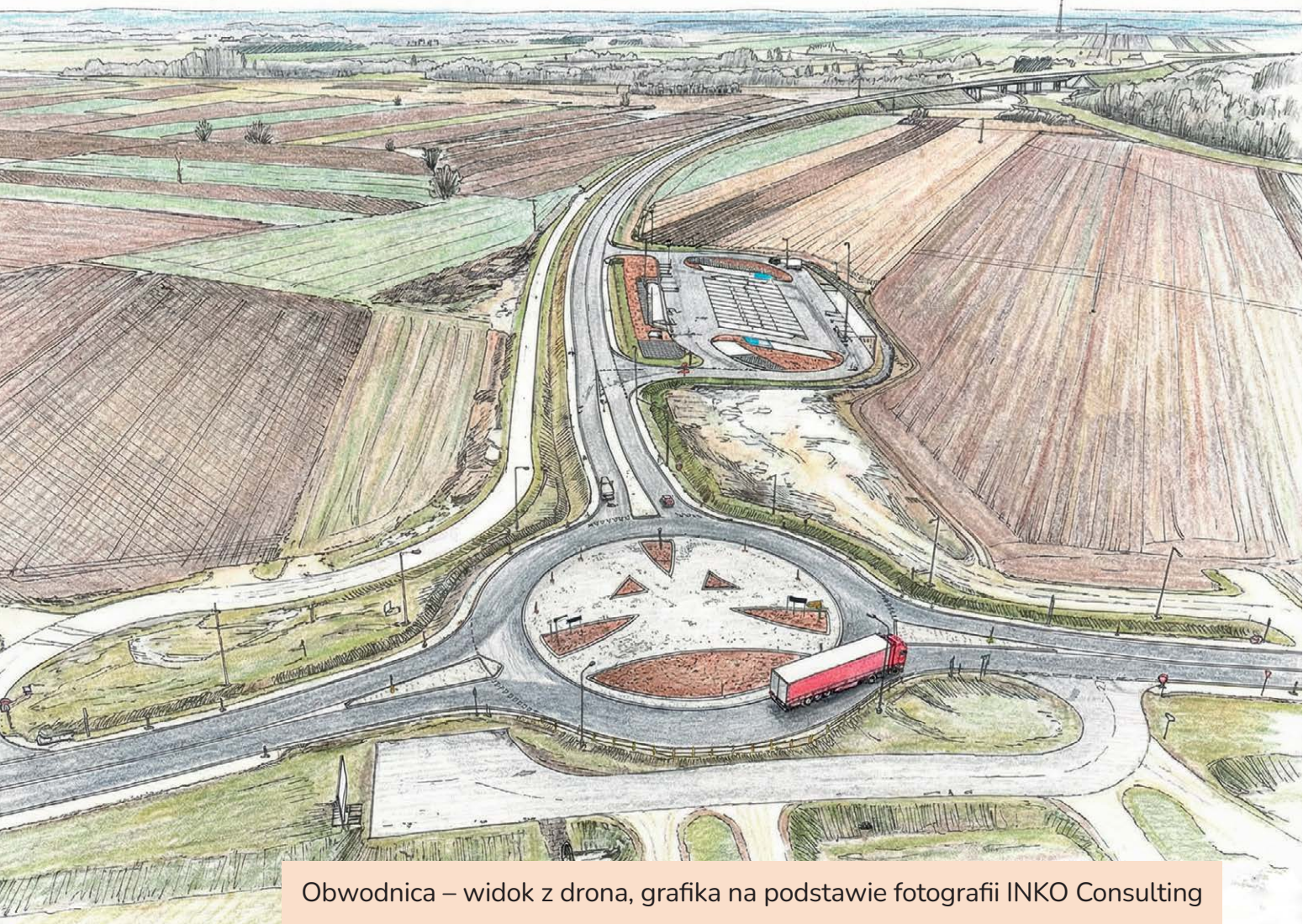
Uczą się ekologii przez działanie: robią doświadczenia, pomiary i proste analizy. Sprawdzają, skąd bierze się energia i jak ją oszczędzać. Jak mądrzej używać wody oraz jak ograniczać odpady i plastik. Przy okazji ćwiczą współpracę.

Czy ta wiedza wychodzi poza szkołę i zmienia codzienne nawyki?

Tak, bo młodzi szybko przenoszą nowe zwyczaje do domu. Opowiadają, co zobaczyli i co policzyli, a potem proponują proste zmiany. Dziecko nie tylko „wie”, lecz także potrafi wytłumaczyć dorosłym, dlaczego warto działać i że nie jest to skomplikowane.



Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego na projekt „Lubuska Edukacja Ekologiczno-Klimatyczna (Nauka)” otrzymał z programu regionalnego ponad 10 mln zł.



Obwodnica – widok z drona, grafika na podstawie fotografii INKO Consulting

Nowa droga, lepsze życie

Mieszkańcy Nowego Korczyna w województwie świętokrzyskim odetchnęli z ulgą. Mogą w końcu otworzyć okna bez obaw o hałas i spaliny. Po niespełna dwóch latach prac północna obwodnica miejscowości jest już gotowa. Kierowcy zyskali komfort jazdy, a miasteczko – spokój.

Tekst: Piotr Sawczuk

Przez lata centrum Nowego Korczyna było zatłoczone. Ciężkie samochody przeciskały się przez wąskie uliczki, co było uciążliwe i niebezpieczne. Dziś to już przeszłość. – Z nowej obwodnicy korzystam każdego dnia, gdy dojeżdżam do pracy. Dla mnie to jedna z najlepszych inwestycji w ostatnich latach. Jedzie się płynnie i wygodnie. Poza tym ciężarówki przestały przejeżdżać przez centrum, dzięki czemu jest wyraźnie spokojniej. Mamy mniej hałasu i spalin oraz większe poczucie bezpieczeństwa na ulicach i przy przejściach dla pieszych – mówi Michał Róg, który prowadzi w miasteczku gabinet weterynaryjny.

Rzeka i zieleń

Ważnym punktem nowej 3,5-kilometrowej trasy jest nowoczesny, ponad 200-metrowy most nad Nidą. Został zbudowany innowacyjną techniką. Jego kolejne fragmenty były stopniowo nasuwane na podpory. Wszystko po to, by jak najmniej ingerować w przyrodę. Tereny wokół rzeki należą do obszaru Natura 2000, dlatego budowniczowie dbali o każdy krzak i każde drzewo. Ale nie tylko. By zrekompensować straty, w okolicy posadzono aż 350 nowych drzew i ponad 2 tysiące krzewów. – Teraz mamy zupełnie inną jakość podróży. Zamiast przebijać się przez skrzyżowania w centrum, przemykamy nowymi mostami nad Nidą i Wisłą i podziwiamy widoki – komentuje zmiany Beata Tarasewicz, która często podróżuje trasą Sandomierz–Kraków.

Droga, która łączy

Obwodnica Nowego Korczyna to kolejny element większego planu, który od lat zmienia komunikację w południowo-wschodniej Polsce. Już wcześniej, dzięki wsparciu z Funduszy Europejskich, udało się gruntownie odnowić trasę z Buska-Zdroju w stronę Tarnowa. Kluczowym momentem było otwarcie trzy lata temu dużego mostu na Wiśle w Borusowej. Połączył on województwo świętokrzyskie z małopolskim. Wraz z nową obwodnicą tworzy nowoczesny i wygodny szlak.

Nowoczesność na każdym kilometrze

Na obwodnicy Nowego Korczyna kierowcy korzystają z trzech oświetlonych rond o takiej konstrukcji, która ułatwia przejazd także bardzo dużym pojazdom. Zbudowano



Ten widok to symbol spokoju dla mieszkańców Nowego Korczyna, fot. UMWS

też parking, gdzie uprawnione służby kontrolują i wazą ciężarówki. Całość powstała dzięki wsparciu finansowemu z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021–2027. Wcześniejsze edycje programu umożliwiły budowę w Polsce Wschodniej ponad 500 kilometrów tras i aż 23 obwodnic oraz dwóch mostów na Wiśle – w Kamieniu i Połańcu. Każda taka inwestycja to krok w stronę lepszej przyszłości. Mieszkańcy łatwiej dojeżdżają do pracy i szkół, a duże transporty firm szybciej docierają do sieci autostrad i docelowych rynków zbytu. Dla wszystkich jest bardziej wygodnie i bezpiecznie.



Województwo świętokrzyskie na budowę obwodnicy Nowego Korczyna otrzymało ponad 80 mln zł dofinansowania z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej.

Razem wobec żywiołów

Tatry potrafią zachwycić o każdej porze roku. Odbijające się słońce w tafli Czarnego Stawu, poranna mgła w dolinach, śnieg skrzypiący pod butami. Ale góry mają też drugie oblicze – nagłe burze, wezbrane potoki i porywiste wiatry. Dlatego na polsko-słowackim pograniczu bezpieczeństwo to nie puste hasło, lecz codzienna współpraca i konkretne działania.

Tekst: Marta Borowska

Górskie wędrówki i zdobywanie szczytów zawsze będą miały swoich wiernych fanów. Jednak to, co zachwyca latem, może stanowić wyzwanie zimą lub podczas gwałtownych zmian pogody. Tereny te są bowiem szczególnie narażone na skutki zmian klimatu, które coraz częściej trudno przewidzieć. Wobec zagrożenia najlepiej połączyć siły. O większe bezpieczeństwo mieszkańców pogranicza polsko-słowackiego i turystów postanowili zadbać wspólnie partnerzy z Polski i Słowacji. Cel? Wsparcie jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej (OSP) na obszarach wokół Tatr. Ale to nie wszystko – kolejnym krokiem była edukacja mieszkańców.

Gotowi do działania

Powódź, wichura czy intensywne opady śniegu – to właśnie strażacy najczęściej jako pierwsi udzielają pomocy poszkodowanym w tych sytuacjach. Na pograniczu polsko-słowackim muszą mierzyć się nie tylko ze skutkami żywiołów. Wyzwaniem jest też trudne ukształtowanie powierzchni. Dlatego tak ważne stają się odpowiednie narzędzia. Aż 47 jednostek OSP po polskiej i słowackiej



JEDNA DRUŻYNA

druh Kamil Bodzioch,
OSP Lipnica Wielka-Centrum

Współpraca ze słowackimi druhami była oparta na partnerstwie, wzajemnym zaufaniu i wymianie doświadczeń. Widać, że tak samo jak i nam, strażakom zza niedalekiej granicy zależy na rozwoju i bezpieczeństwie. Podczas ćwiczeń mogliśmy w praktyce sprawdzić, jak funkcjonują nasze procedury i jak wygląda organizacja akcji po drugiej stronie granicy. Nauczyliśmy się od Słowaków m.in. nieco innego podejścia do koordynacji działań w terenie górskim oraz skutecznych metod komunikacji w dużych, międzynarodowych zespołach. Takie wspólne manewry pokazują, że mimo różnic organizacyjnych czy językowych potrafimy pracować jak jeden zespół.



Ćwiczenia OSP, fot. Związek Euroregion Tatry



Festiwal w Rabce-Zdroju, fot. Piotr Kuczaj

stronie może już korzystać z nowego, specjalistycznego sprzętu ratowniczego. Nowoczesne ubrania, agregaty prądotwórcze czy zestawy hydrauliczne pozwalają na szybszą i bezpieczniejszą interwencję w trudnym, górskim terenie. Nowe wyposażenie strażacy sprawdzili podczas ćwiczeń. – Testowaliśmy wspólny plan działań oraz wykorzystanie sprzętu. Do jednostki OSP Lipnica Wielka-Centrum trafiły m.in. dron z kamerą termowizyjną, w pełni wyposażona przyczepa kwatermistrzowska czy kamera termowizyjna. Podczas szkoleń uzyskałem specjalistyczne uprawnienia do latania dronem – mówi druh Kamil Bodzioch z OSP Lipnica Wielka-Centrum.

Zacznij od wiedzy

Większe bezpieczeństwo zapewnia nie tylko nowy sprzęt. Liczy się też wiedza mieszkańców pogranicza – szczególnie ta, która pomaga ratować życie i lepiej radzić sobie ze skutkami zmian pogody. Dlatego w Centrum Edukacji Przeciwpożarowej w Dobczycach zorganizowano szkolenia z pierwszej pomocy i zachowania w groźnych

sytuacjach. Wzięło w nich udział ponad 400 osób, a ćwiczenia odbywały się na interaktywnej ścieżce, na której symulowano prawdziwe zagrożenia. Działania edukacyjne prowadzono także w szkołach po polskiej i słowackiej stronie granicy. Strażacy z OSP uczyli młodych ludzi, jak zachować się podczas pożaru lub burzy. Młodszy uczestnicy chętnie przymierzali kask bądź kurtkę strażacką. Ćwiczyli na fantomie udzielanie pierwszej pomocy. Starsi przyglądali się dronowi, kamerze termowizyjnej, poznawali sposoby wykorzystania ich w akcjach



Nauka pierwszej pomocy, fot. Piotr Kuczaj

gaśniczych. Grupa uczniów w Trzcieńcu przećwiczyła, jak wydostać się z zadymionego pomieszczenia, gdy widoczność ograniczona jest do minimum. Łącznie w szkolnych spotkaniach wzięło udział ponad tysiąc osób.

Nauka pomagania

Wiedzę i praktyczne umiejętności można było zdobyć także na wydarzeniach otwartych – dostępnych dla każdego. Na Festiwalu Bezpieczeństwa w Rabce-Zdroju mieszkańcy i turyści poznali pracę służb, uczyli się pierwszej pomocy i brali udział w konkursach. Z kolei na Happeningu Ekologicznym w Trzcieńcu pokazano polski i słowacki sprzęt dla OSP. Były też pokazy psów ratowniczych, warsztaty oraz edukacyjne zabawy.



„Razem przeciwko skutkom zmian klimatu na pograniczu polsko-słowackim. Zarządzanie kryzysowe w teorii i w praktyce” to projekt zrealizowany we współpracy partnerów: Związku Euroregion Tatr (partner wiodący), gmin Dobczyce, Lipnica Wielka, Nowy Targ, Rabka-Zdrój, Łapsze Niżne, Szczyrba (Słowacja) oraz miast Stara Wieś Spiska i Trzcieńca (Słowacja). Projekt otrzymał ponad 1,3 mln euro z programu Interreg Polska-Słowacja 2021–2027.



Wszyscy odczuwamy skutki zmian klimatu. I każdy z nas może zrobić coś, by im przeciwdziałać!

1. Podróżuj mądrze

Zamiast jeździć do pracy samochodem, korzystaj z autobusu, tramwaju lub metra.

2. Oszczędzaj energię

Gaś światło, gdy wychodzisz z pokoju. Ociepl dom lub mieszkanie – zużyjesz mniej energii.

3. Kupuj odpowiedzialnie

Wybieraj lokalne i sezonowe produkty. Kupuj mniej, ale sięgaj po produkty lepszej jakości.

4. Ogranicz odpady

Segreguj śmieci i naprawiaj, zamiast wyrzucać. Używaj toreb i butelek wielokrotnego użytku.

5. Dbaj o przyrodę

Sadź rośliny, chroń wodę i nie zaśmiecaj lasów. Wspieraj lokalne inicjatywy ekologiczne.



— Nowa Zachodnia

W ostatnich latach w polskim transporcie wiele się zmienia. Podróżujemy szybciej, wygodniej i bezpieczniej. Dużą w tym zasługą Funduszy Europejskich. Dzięki nim mamy coraz nowocześniejsze linie kolejowe i przystanki, a dworce stają się centrami komunikacyjnymi z prawdziwego zdarzenia. Niedawno wielką metamorfozę przeszła stacja Warszawa Zachodnia. Zajrzyjcie tam z nami na chwilę!

Tekst: Marta Borowska

Warszawa Zachodnia tętni życiem. Każdego dnia gości tysiące pasażerów. Co więcej, w ciągu doby zatrzymuje się tu blisko 900 pociągów. Właśnie oficjalnie zakończyła się przebudowa tej stacji. Teraz jest doskonale przygotowana na jeszcze większy ruch.

Stacja, która łączy miasto

Warszawa Zachodnia zmieniła się nie do poznania. Dawny wąski tunel zastąpiła przestronna podziemna hala. Ma ponad



Wanda Modzelewska,
mieszkanca Warszawy

Często podróżuję koleją. Ostatnie lata to czas ogromnych zmian na plus. Wygodniejsze są nie tylko same pociągi, ale przede wszystkim dworce. Nowa Warszawa Zachodnia zachwyca nie tylko architekturą, lecz głównie funkcjonalnością. Jest przestronnie i dużo łatwiej się poruszać po stacji. Czytelne oznaczenia i tablice informacyjne pomagają trafić dokładnie tam, gdzie chcę.

„GRZYBEK” ZABYTKIEM!

Kojarzycie ten charakterystyczny budynek nastawni kolejowej na stacji Warszawa Zachodnia? Przez wielu Warszawiaków nazywany jest „Grzybkiem”. Wybudowano go w latach 60. w stylu modernistycznym. Wyróżnia go przeszklony pawilon na planie koła – stąd jego potoczna nazwa. Podczas modernizacji stacji „Grzybek” został wpisany do rejestru zabytków i wyremontowany. Nie wiadomo jeszcze, jakie będzie dalsze przeznaczenie zabytkowej nastawni. Być może w przyszłości będzie tu sala szkoleniowa z symulatorem dla uczących się sztuki inżynierii ruchu albo izba tradycji kolejowej.

Fot. Mazowiecki Wojewódzki
Konserwator Zabytków



pół kilometra długości, a także blisko 66 metrów szerokości, czyli tyle, ile wynosi rozpiętość skrzydeł Boeinga 747–400. To dziś jeden z największych podziemnych korytarzy w stolicy. Wygodnie dojdiesz nim na każdy z peronów. Wszystkie są zadaszone i prowadzą do nich ruchome schody oraz windy. Czytelne tablice informacyjne pokazują aktualne godziny odjazdów i przyjazdów. Szerokie przejścia ułatwiają sprawne poruszanie się, nawet w godzinach szczytu. Co ciekawe, na dachu hali stacji oraz na zadaszeniu peronów znajduje się jedna z największych w Europie elektrowni fotowoltaicznych połączonych z budynkiem. Pokrywa ona około 30% zapotrzebowania stacji na prąd niezbędny do działania oświetlenia, urządzeń i systemów sterujących.

Wygoda dla każdego

Nowa Warszawa Zachodnia jest w pełni dostępna dla osób z niepełnosprawnościami. Windy, czytelne oznaczenia i szerokie ciągi komunikacyjne ułatwiają poruszanie się osobom o ograniczonej mobilności, rodzicom z wózkami czy seniorom. Powstała również nowoczesna galeria handlowa. W tunelu podziemnym jest 26 sklepów i punktów usługowych. Pierwsze są już otwarte. Niebawem będzie ich więcej, więc każdy podróżny będzie mógł tu smacznie zjeść lub zrobić zakupy.

Stacja jest częścią multimodalnego węzła przesiadkowego. Co to znaczy? Została zaprojektowana tak, by można tu było sprawnie przesiąść się z pociągu do tramwaju czy autobusu lub na rower. Dla podróżnych



to oszczędność czasu i łatwiejsze dojazdy do pracy, szkoły czy na uczelnię.

Szybciej i sprawniej

Prace objęły nie tylko sam dworzec. Przebudowano tory, rozjazdy czy sieć trakcyjną. Pojawiły się nowoczesne systemy sterowania ruchem. Zwiększyła się przepustowość linii średnicowej dla pociągów dalekobieżnych i podmiejskich. Efekt? Mniej opóźnień i więcej kursów. Na wybranych odcinkach pociągi mogą jechać szybciej. Powstaje także system połączeń przyspieszonych, który ułatwi dojazd do Warszawy mieszkańcom dalszych części Mazowsza.

PODZIEMNY PRZYSTANEK DLA TRAMWAJÓW

Na stacji Warszawa Zachodnia, tuż przy dworcu kolejowym, powstaje pierwszy w stolicy podziemny przystanek tramwajowy. Pasażerowie szybciej przesiadą się z pociągu do tramwaju – bez wychodzenia na powierzchnię i bez konieczności pokonywania długich przejść. Pierwsza podziemna trasa tramwajowa w stolicy ma być gotowa jeszcze w 2026 roku.

Nowy standard podróżowania

Przebudowa Warszawy Zachodniej to tylko część wielkiej przemiany, jaka zachodzi w polskim transporcie. Dzięki wsparciu Funduszy Europejskich podróżni chętnie wybierają pociąg zamiast samochodu. Zyskują w ten sposób komfort, czas i bezpieczeństwo.

Fot. Łukasz Bryłowski / PLK S.A.



Spółka PKP PLK S.A. zrealizowała projekt „Prace na linii średnicowej w Warszawie na odcinku Warszawa Wschodnia – Warszawa Zachodnia, etap I”. Otrzymała na niego ponad 1,5 mld zł z Programu Infrastruktura i Środowisko 2014–2020. Część tej kwoty przeznaczyła na modernizację stacji Warszawa Zachodnia. Natomiast spółka Tramwaje Warszawskie realizuje projekt „Budowa trasy tramwajowej do Wilanowa wraz z zakupem taboru oraz infrastrukturą towarzyszącą – Faza II”. Otrzymała na niego 900 mln zł z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021–2027. To m.in. dzięki tym pieniądząom powstaje podziemny przystanek tramwajowy.

Załatw to od ręki

Jest jak cyfrowy portfel na dokumenty. Można w niej przechowywać elektroniczną wersję dowodu osobistego czy prawa jazdy. Mowa o bezpłatnej aplikacji mObywatel. Ostatnio zyskała ona wiele nowych funkcji. Poznajcie kilka z nich.



Fot. Shutterstock

Tekst: Piotr Sawczuk

POMOCNIK DO USŁUG

Wirtualny asystent to jedna z ważniejszych nowości w aplikacji. Można z nim pisać jak ze znajomym na internetowym komunikatorze. Nie tylko podpowie, jak załatwić konkretną sprawę, lecz także pomoże znaleźć i wypełnić właściwy formularz. Co najważniejsze: jest to w pełni bezpieczne. Asystent korzysta jedynie z oficjalnych, sprawdzonych źródeł (np. gov.pl), a przy tym nie ma wglądu w nasze prywatne dokumenty.

WIĘKSZE BEZPIECZEŃSTWO

Moduł „Bezpiecznie w sieci” pomaga szybko zareagować, gdy trafisz na próbę oszustwa w internecie. Zgłosisz tu podejrzany SMS lub e-mail, a także fałszywą stronę, która wyłudza dane oraz nielegalne treści. Taka informacja trafia do ekspertów z CERT Polska – sprawdzają oni zagrożenia w polskim



MAMY TO POD KONTROLĄ!

Rafał Sionkowski, dyrektor Departamentu Identyfikacji Elektronicznej Centralnego Ośrodka Informatyki

Bardzo praktyczne jest to, że nowy mObywatel sam przypomina o ważnych sprawach. Dzięki powiadomieniom z aplikacji nasze telefony dadzą znać o tym, że kończą się nam terminy ważności dowodu, paszportu czy ubezpieczenia OC. A także że nadchodzi termin badań technicznych auta lub musimy opłacić coś w gminie. To każdy z nas decyduje, jakie powiadomienia chce otrzymywać – wystarczy zmienić ustawienia.

internecie i na nie reagują. Dodatkowo w aplikacji znajdziesz też krótkie porady, jak chronić pieniądze i dane osobowe.

PODPIS NA EKRANIE

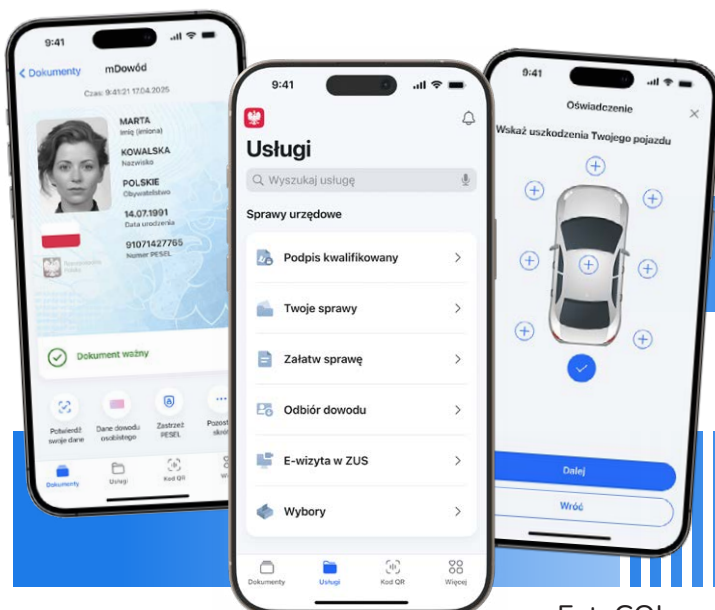
Zgubiony dowód lub paszport? Nie musisz już pędzić do urzędu. Teraz unieważnisz dokumenty bezpośrednio w aplikacji, co natychmiast ochroni Twoją tożsamość. Kolejnym przełomem jest podpis kwalifikowany. Teraz podpiszesz ważne dokumenty czy wnioski na ekranie telefonu. – Jako przedsiębiorca bardzo cenię sobie to narzędzie. Możliwość złożenia podpisu w kilka sekund, z dowolnego miejsca, to dla mnie całkowicie nowa jakość i ogromna oszczędność czasu – mówi Jacek Romanowski z Białegostoku.

PŁATNOŚCI W PARĘ CHWIL

Koniec z szukaniem numerów kont do opłat urzędowych. Poprzez moduł „ePłatności” teraz swoje należności urzędowe opłacisz w kilka sekund za pomocą BLIK-a lub karty. Dane uzupełniają się same, co eliminuje ryzyko pomyłki. Wkrótce dojdą też płatności Apple Pay i Google Pay.

UŁATWIENIA DLA FIRM

Jeśli prowadzisz jednoosobową działalność gospodarczą, możesz także skorzystać z modułu „Firma”. Dzięki połączeniu z rejestrem CEIDG (Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej) masz stały dostęp do danych swojej firmy. Można np. skopiować NIP (numer identyfikacji podatkowej) do faktury



Fot. COI

czy sprawdzić kody PKD (Polska Klasyfikacja Działalności). To jednak nie koniec. Już wkrótce, bo w pierwszej połowie 2026 roku, w aplikacji pojawią się funkcje zawieszania i wznowiania działalności oraz składania wniosków paszportowych.

PODRÓŻ BEZ STRESU

Aplikacja mObywatel ma działać także w innych krajach Unii Europejskiej. Gdy będziemy meldować się w hotelu albo załatwiać sprawy w urzędzie, naszą tożsamość potwierdzimy telefonem. Podobnie jak dziś możemy to robić w Polsce. Wejdziemy wtedy w nową erę swobodnego podróżowania i załatwiania spraw w Europie.



Ministerstwo Cyfryzacji na projekt „Rozbudowa ekosystemu aplikacji mObywatel” otrzymało 192,4 mln zł dofinansowania z Krajowego Planu Odbudowy.

— Ekspert PIFE radzi



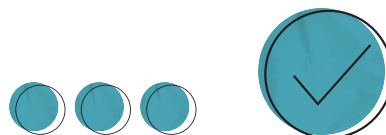
Prowadzisz firmę i chcesz ją rozwinąć? A może masz pomysł na biznes, ale potrzebujesz wsparcia, by wystartować? Skorzystaj z unijnej pomocy! Eksperci Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich (PIFE) radzą, jak to zrobić. Tym razem odpowiadają na pytania przedsiębiorców z województwa warmińsko-mazurskiego.

NA DOBRY POCZĄTEK

Zakładam firmę w województwie warmińsko-mazurskim. Gdzie mogę szukać pieniędzy na start?

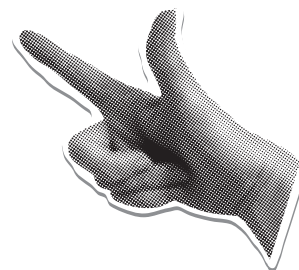
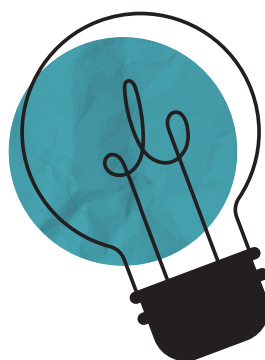
W tym przypadku są dwie możliwości. Po pierwsze, możesz starać się o dotację dla osób bezrobotnych z Programu Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur. Takie wsparcie przyznają powiatowe urzędy pracy. Kwoty zależą od konkretnego urzędu, zwykle jest to ok. 50 tys. zł. Co ważne, tych pieniędzy nie musisz zwracać.

Drugą opcją jest pożyczka na samozatrudnienie. Skorzystają z niej osoby, które chcą założyć własną działalność gospodarczą. Maksymalna kwota jest równa 20-krotności przeciętnego wynagrodzenia i trzeba ją spłacić w ciągu siedmiu lat. Za te pieniądze przedsiębiorca może np. kupić towar czy samochód dostawczy. Przez pierwszych sześć miesięcy działal-

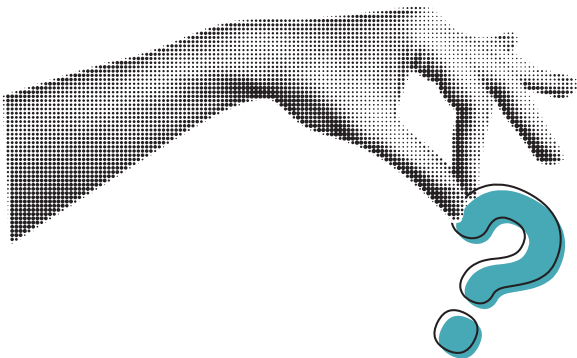


ności także pokryć koszty stałe, takie jak czynsz. Część pożyczki – nie więcej jednak niż jej 50% – można umorzyć. Są jednak warunki – firma musi działać co najmniej 12 miesięcy i terminowo regulować swoje zobowiązania. Szczegóły tej oferty znajdują się na stronie [Banku Gospodarstwa Krajowego](#) (BGK).

W mniejszych miejscowościach warto dodatkowo sprawdzić nabory w Lokalnych Grupach Działania (LGD). Tam dofinansowanie może sięgać 65% kosztów kwalifikowalnych. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej: prow.warmia.mazury.pl.



Fot. Shutterstock



INNOWACJE ZAWSZE W CENIE

Mam pomysł na wyjątkowy produkt, ale brakuje mi pieniędzy, by go zrealizować. Od czego zacząć?

Dla początkujących innowatorów dobrym rozwiązaniem są platformy startowe w programie Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej. Pomagają one przejść od idei do konkretności. Zapewniają profesjonalne doradztwo, szkolenia czy przestrzeń biurową, z której można korzystać na atrakcyjnych warunkach. Najlepsze start-upy mogą sięgnąć po bezzwrotne dofinansowanie na rozwój. Wynosi ono maksymalnie 600 tys. zł. Nabór wniosków prowadzi [Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości \(PARP\)](#).

Inną opcją jest Startup Booster Poland – Smart UP z Programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki. Tu możesz dostać do 400 tys. zł. Szczegółowe informacje znajdziesz na [stronie internetowej PARP](#).

A jeśli już prowadzisz firmę, sprawdź, czy dostaniesz pożyczkę z programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur. Szczegóły znajdują się [na stronie BGK](#).

KURS NA LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

Potrzebuję dofinansowania na szkolenia dla pracowników. Czy dostanę je z Funduszy Europejskich?

Tak. W programie Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur jest taka możliwość. Zgłaszasz firmę do jednego z pięciu operatorów, wybierasz szkolenie (lub np. studia podyplomowe) z Bazy Usług Rozwojowych (BUR), a po zakończeniu odzyskujesz część kosztów. Zwykle jest to 50%, a w wybranych sytuacjach nawet do 80%. Na te ostatnie mogą liczyć mikro- i małe firmy lub przedsiębiorcy, którzy inwestują w zieloną gospodarkę czy opiekę długoterminową. Łącznie możesz dostać zwrot do 48 tys. zł. Ofertę BUR sprawdzisz na stronie internetowej:

www.uslugirozwojowe.parp.gov.pl.

Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej, przyjdź do najbliższego PIFE.

Listę punktów znajdziesz na:

www.funduszeuropejskie.gov.pl/skontaktuj-sie.





CO ZA HISTORIA!

Podróż przez kultury z różnych stron świata, czarownice i zamek, który miał tyle okien, ile jest dni w roku. Polecamy trzy miejsca, gdzie poczujesz klimat przeszłości!

Tekst: Arkadiusz Kaczanowski



SEKRETY ŁYSEJ GÓRY

Lubicie legendy, bajki lub opowieści z dreszczykiem? Czekają na Was Park Legend w Nowej Słupi. W 11 salach multimedialnych poznacie 13 świętokrzyskich opowieści, np. o sabatach czarownic czy świętokrzyskich zbójach. Będziecie mieli okazję nauczyć się latać na miotle lepiej niż Harry Potter. A potem powędrujecie szlakami przez malownicze lasy wokół Łysej Góry.

www.parklegend.pl



Fot. Park Legend



ŚLADY TRADYCJI

Etnografia to opowieści o człowieku – jego zwyczajach, obrzędach, rzemiośle. Chcielibyście dowiedzieć się o nich więcej? Wybierzcie się do Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Tu zobaczycie dzieła sztuki ludowej z całego świata, dawne instrumenty, stroje oraz inne przedmioty. Poznawanie historii różnych społeczeństw ułatwia nowoczesna technika. Wśród atrakcji znajdziecie np. multimedialny globus. Poza wystawami Muzeum proponuje zajęcia edukacyjne oraz warsztaty ceramiczne. Przejdziecie tu cały proces tworzenia naczyń – od formowania gliny na kole po wypał i szkliwienie. Warto też zajrzeć do sali kinowej, by obejrzeć etnograficzny film i porozmawiać z jego twórcami.

www.ethnomuseum.pl



Fot. Państwowe Muzeum Etnograficzne



MAGICZNY KRZYŻTOPÓR

To miejsce w XVII wieku olśniewało przepychem i dorównywało najwspanialszym pałacom Europy. Dziś możemy podziwiać i aktywnie odkrywać ruiny Zamku Krzyżtopór w Ujeździe. Przejdziecie się tu przez zamkowe bastiony. Dowiedziecie się także, jak wyglądało kiedyś życie mieszkańców. Co ciekawe, od kwietnia do listopada zabytek można też zwiedzać po zmroku. Wśród wieczornych atrakcji są spacery z pochodniami i pokazy rycerskie.

www.krzyztopor.org.pl



Fot. Arkadiusz Leśniewski / IKZK w Ujeździe



Kościół św. Jakuba, fot. A. Bielecka

Kopernik byłby dumny

Słynny astronom i pierniki – właśnie z tym przede wszystkim kojarzy nam się Toruń. Ale ma on do zaoferowania znacznie więcej. To jedno z najstarszych miast w Polsce – z piękną, zadbaną, klimatyczną starówką.

Tekst: Anna Pyżewska

Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zna Toruń od dawna, często tu przyjeżdża i widzi, jak miasto się zmienia. Na lepsze.

Miejsca, które żyją

Pertą Torunia jest średniowieczny Zespół Staromiejski, który obejmuje Stare Miasto, Nowe Miasto i zamek krzyżacki. Od 1997 roku figuruje on na prestiżowej liście światowego dziedzictwa UNESCO. Jest to rodzaj rejestru, który obejmuje obiekty i regiony z całego świata, najcenniejsze pod względem wartości historycznej, kulturalnej i przyrodniczej. Na listę UNESCO wpisano do tej pory 17 obiektów z Polski. To wyróżnienie zobowiązuje do szczególnej troski o nasze dziedzictwo. W Toruniu fundusze unijne pozwoliły na przeprowadzenie prac konserwatorskich kilkunastu zabytków. Wśród nich są gotyckie kościoły, Dom Kopernika, ruiny zamku krzyżackiego i Pałac Dąbskich. Te miejsca

Historia przeplata się tu z teraźniejszością. Nawet podczas krótkiego spaceru odkrywamy zakątki, które na długo zostają w pamięci. Nic dziwnego, że Toruń przyciąga turystów. W 2024 roku odwiedziło go prawie 2,5 miliona gości z kraju i zagranicy. – Uwielbiam tu wracać! Toruń to moje ulubione miasto. Idealne do życia, studiowania czy na krótki wypad. Z wykształcenia jestem konserwatorem zabytków, więc moją uwagę najczęściej przyciągają odrestaurowane fasady budynków czy wnętrza kościołów – mówi Eliza Naumiuk, absolwentka Wydziału Sztuk Pięknych



Toruńska starówka, fot. S. Kowalski



Dom Kopernika, fot. S. Kowalski

służą mieszkańcom i turystom: odbywają się tu różne wydarzenia, a w części budynków działają instytucje kultury, np. Muzeum Diecezjalne w kamienicy mieszczańskiej.

Zwiedzanie z planem

Przez toruńską starówkę wkrótce będzie biegł nowy szlak turystyczny: „7 cudów Torunia”. Obejme on najcenniejsze zabytki, które stanowią dziedzictwo kulturowe miasta. Wśród nich są m.in. Ratusz Staromiejski, Dom Eskenów i Dwór Artusa. Władze miasta zaplanowały we wszystkich obiektach na szlaku niezbędne remonty. Później będzie można je odwiedzać minimum sześć dni w tygodniu przez co najmniej osiem godzin



Spektakl na dziedzińcu Ratusza Staromiejskiego, fot. S. Kowalski

dziennie. Turystom z innych krajów zwiedzanie ułatwią audioprzewodniki w różnych językach. Z kolei specjalne tablice pozwolą osobom niewidomym i słabowidzącym odczytać tekst lub grafikę przez dotyk. Poza tym wszelkie informacje będą napisane w alfabecie Braille'a. „7 cudów Torunia” będzie częścią szlaku turystyczno-pielgrzymkowego o nazwie Camino de Santiago. Jest to sieć wielu tras, które prowadzą z różnych miejsc w Europie. Wszystkie spotykają się przy katedrze w Santiago de Compostela w Hiszpanii.

Spacer w czasie

Wyjątkową atrakcją dla miłośników historii i techniki jest Muzeum Twierdzy Toruń. Powstało w budynku dawnych Koszar Bramy Chełmińskiej. Przez wiele lat obiekt ten pozostawał niewykorzystany. To część XIX-wiecznego systemu obronnego, zbudowanego po to, by strzegł wschodniej



Skwer przy Muzeum Etnograficznym,
fot. S. Kowalski

granicy Prus. Unijne dofinansowanie pozwoliło odtworzyć zniszczony obiekt i urządzić w nim nowoczesną wystawę stałą. Są tu zarówno klasyczne eksponaty, jak i makiety, prezentacje interaktywne i multimedia. Najmłodszy goście mogą korzystać ze ścieżek edukacyjnych, które przystępnie wprowadzają w temat wojskowości. Zmieniło się również otoczenie, dzięki czemu z przyległych terenów mogą korzystać toruńskie grupy rekonstrukcyjne.

Na zielono

Ale Toruń to nie tylko zabytki. Miasto odświeżyło także tereny w sąsiedztwie Starego Miasta. Chodzi o okolice Muzeum Etnograficznego i Centrum Kulturalno-Kongresowego Jordanki. Dziś do spacerów tam zachęcają zielone alejki. Pojawiły się też nowe ławki, stojaki na rowery i tablice informacyjne. Mieszkańcy i turyści mają więcej miejsca na odpoczynek.

Praca non stop

Pomysłów na to, jak uatrakcyjnić miasto, jest mnóstwo. – Toruń konsekwentnie rozwija

kulturę i dba o dziedzictwo. Chronimy zabytki, a jednocześnie porządkujemy i unowocześniamy przestrzeń – komentuje Rafał Pietrucień, zastępca prezydenta Torunia. – Projekty dofinansowane z Funduszy Europejskich na starówce i wokół niej sprawiają, że jest tu przyjemniej. Łatwiej dotrzeć do najcenniejszych zabytków oraz je poznawać. Korzystają zarówno mieszkańcy, jak i odwiedzający.

Fot. Urząd Miasta Torunia



Gmina Miasta Toruń odnowiła zabytki i uporządkowała przestrzeń historycznego centrum m.in. dzięki dofinansowaniu z programów Infrastruktura i Środowisko oraz Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko.

Przemysłowe imperium w kadrze



Czy wiecie, że historia Szczecina jest silnie związana z motoryzacją? W przemysłowych dziejach miasta szczególne miejsce zajmuje rodzina Stoewerów – konstruktorów i przedsiębiorców. Dziś pamięć o nich pielęgnują badacze, muzealnicy i miejscowi pasjonaci historii techniki.

Samochód Stoewer, fot. Muzeum Techniki i Komunikacji – Zajezdnia Sztuki

Tekst: Anna Pyżewska

Są w Polsce miasta o zawitej polsko-niemieckiej przeszłości: Gdańsk, Wrocław czy Szczecin. – Dziś zwłaszcza młode pokolenie dostrzega i podkreśla to, co w tej przeszłości jest wspólne, co ludzi łączy. A ja w filmie o rodzinie Stoewerów również takiej właśnie historii szukam – mówi Helena Kwiatkowska, realizatorka filmu pt. „Imperium Stoewerów. Od pralki do limuzyny”.

Z rozpędem

Wszystko zaczęło się od jednego zakupu na targach w Lipsku. W 1857 roku 23-letni Bernhard Stoewer, mechanik z Gryfina, zainteresował się maszyną do szycia. Kupił ją i przywiózł do domu. Rozłożył na części i postanowił, że sam będzie takie produkował. W latach 70. Stoewer przeniósł swój warsztat do Szczecina. Wkrótce w rozrastającym się zakładzie zatrudnił ponad 250 pracowników. Stopniowo rozszerzał ofertę i oprócz maszyn do szycia

produkował m.in. maszyny do pisania, pralki, a w końcu również samochody. W biznes zaangażowani byli także dwaj synowie pomysłowego pomorskiego biznesmena – Emil i Bernhard jr. Po śmierci ojca (1908) kontynuowali oni jego dzieło. Wraz z rozwojem fabryki rosła też pozycja marki. W Szczecinie powstawały kolejne konstrukcje i całe serie aut – w sumie ponad 60 modeli.



Wystawa w Muzeum Techniki i Komunikacji – Zajezdnia Sztuki, fot. Stowarzyszenie Sztuka – Promocja – Edukacja

Na planie filmu „Imperium Stoewerów. Od pralki do limuzyny”, fot. Stowarzyszenie Sztuka – Promocja – Edukacja



Muzeum Techniki i Komunikacji – Zajezdnia Sztuki w Szczecinie, fot. Stowarzyszenie Sztuka – Promocja – Edukacja

W latach 20. ubiegłego wieku samochody Stoewer jeździły po drogach nie tylko Europy, lecz także obu Ameryk i Australii.

Wichry wojny

Sytuacja zmieniała się na początku lat 30. W 1932 roku na wniosek wierzycieli odszedł z firmy Emil Stoewer. Bernhard rozstał się z fabryką w 1934 roku, po sporze z radą nadzorczą, która była już wtedy pod wpływem partii nazistowskiej. Fabryki Stoewera pracowały dalej, tyle że produkowały coraz więcej na potrzeby armii. Zakończenie II wojny światowej oznaczało także koniec zakładów Stoewera. Zostały one częściowo zniszczone i mocno rozsąbrowane. Jednak w latach 50. przemysł motoryzacyjny powrócił do miasta. To właśnie w dawnej fabryce Stoewerów

powstawał Junak – motocykl legenda. Później produkowano tam części do Poloneza czy Fiata 125p.

Powrót do domu

Po latach w symboliczny sposób wrócili do Szczecina również Stoewerowie. Najpierw jednak w 2006 roku w Eggesin w Niemczech, tuż przy granicy z Polską, odbył się zlot samochodów z fabryki Stoewera. Imprezę organizował urodzony w Szczecinie Manfred Bauer, twórca prywatnego muzeum w Wald-Michelbach, które gromadzi pamiątki po tej niemieckiej rodzinie. W wydarzeniu wziął też udział przedstawiciel szczecińskiego Muzeum Techniki i Komunikacji – Zajezdnia Sztuki. Tak nawiązała się współpraca, w efekcie której cała kolekcja Manfreda Bauera trafiła do stolicy Pomorza Zachod-



Spotkanie z twórcami filmu, fot. Stowarzyszenie Sztuka – Promocja – Edukacja

niego. Od 2019 roku maszyny do szycia i do pisania, rowery, samochody, a także całą dokumentację fabryki można oglądać we wspomnianym muzeum.

Ponad granicami

Film Heleny Kwiatkowskiej doskonale obrazuje tę polsko-niemiecką historię. Nie tylko wzmacnia świadomość na temat wspólnego dziedzictwa, lecz także upowszechnia wiedzę o rozwoju przemysłu w XIX- i XX-wiecznym Szczecinie czy szerzej – na Pomorzu Zachodnim. Obraz jest efektem projektu dofinansowanego

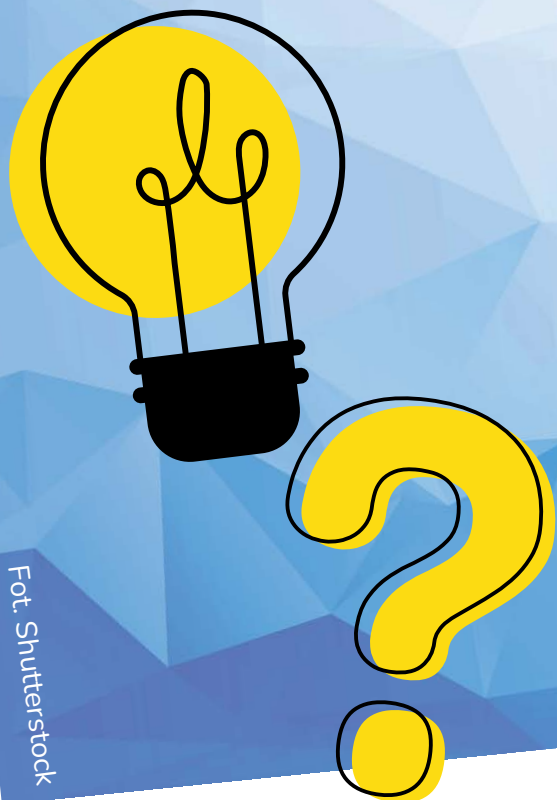
z Funduszy Europejskich, który zrealizowało Stowarzyszenie Sztuka – Promocja – Edukacja. – Mieszkańcy z obu stron granicy są bardzo otwarci i chętnie uczestniczą we wspólnych inicjatywach. To, co robimy, spotyka się z żywym odzwodem – mówi Helena Kwiatkowska. Dzięki tej transgranicznej współpracy zdjęcia do filmu były kręcone nie tylko w Polsce, lecz także w Hamburgu. W listopadzie 2025 roku film o Stoewerach obejrzelі goście Festiwalu Kultury Polskiej w Greifswaldzie. Pokazywano go również w Otto-Lilienthal-Museum w Anklam.



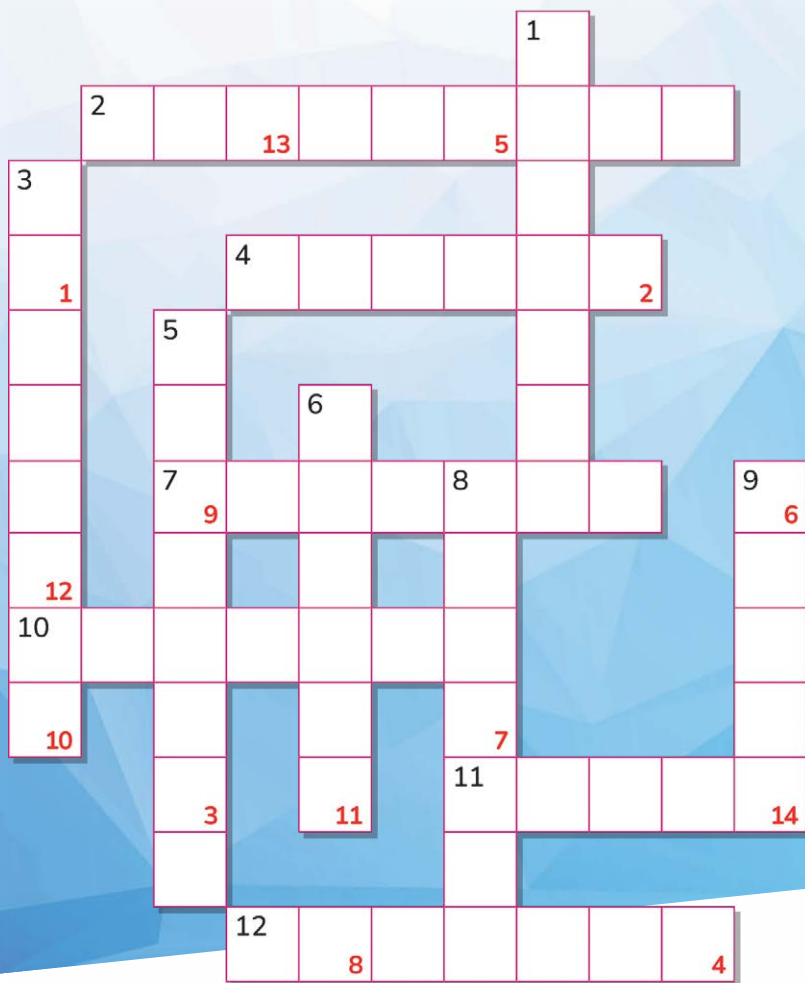
Stowarzyszenie Sztuka – Promocja – Edukacja zrealizowało projekt „Imperium Stoewerów. Od pralki do limuzyny. Historia rozwoju przemysłu motoryzacyjnego w Szczecinie i na Pomorzu Zachodnim”. Otrzymało na niego ponad 26 tys. euro dofinansowania z programu Interreg Meklemburgia – Pomorze Przednie / Brandenburgia / Polska. Film powstał we współpracy z Muzeum Techniki i Komunikacji – Zajezdnia Sztuki w Szczecinie, a także Otto-Lilienthal-Museum w Anklam (Niemcy) oraz firmą Remondis.

KRZYŻÓWKA

Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu.



Fot. Shutterstock



Pionowo:

1. Dokument, który składasz, aby dostać dotację z Funduszy Europejskich.
3. Pieniądze, które przeznaczasz na wsparcie działań i projektów.
5. Pomoc udzielona komuś, często finansowa.
6. Postęp i ulepszanie warunków w regionie lub instytucji.

8. Dążymy do tego, by jej mniej zużywać.

9. Formalne potwierdzenie przyznania dotacji lub pożyczki.

Poziomo:

2. Zajęcia, które podnoszą wiedzę i umiejętności.
4. Większy obszar kraju.

7. Zaplanowane działania, które prowadzą do konkretnego efektu.

10. Dzięki pieniądзом z Krajowego Planu Odbudowy jego ochrona jest coraz bardziej nowoczesna i skuteczna.

11. Jednostka samorządu.

12. W odróżnieniu od pożyczki nie musisz jej oddawać.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----

Prosty język na **wesoło**

PROSTO i KROPKA

Długość zdania to jeden z najważniejszych czynników wpływających na zrozumiałość tekstu. Co najbardziej wydłuża zdania w tekstach urzędowych? Rozbudowane tytuły aktów prawnych. W standardzie prostego języka dane te uznajemy za informacyjny smog i przenosimy do osobnego rozdziału. Nadajemy im kształt listy przypominającej bibliografię do pracy magisterskiej.

Miejsca, w których powołujesz się na przepisy prawa, możesz w tekście wyraźnie oznaczyć. Najlepiej użyć wyrażen w stylu

„Zgodnie z prawem...”, „Przepisy wskazują, że...”. Na końcu takich zdań możesz dodatkowo umieścić odsyłacze, czyli numery w nawiasach kwadratowych (np. [1], [2]).

Chcesz dowiedzieć się więcej, jak pisać w prosty i przyjazny sposób?

Zajrzyj tu

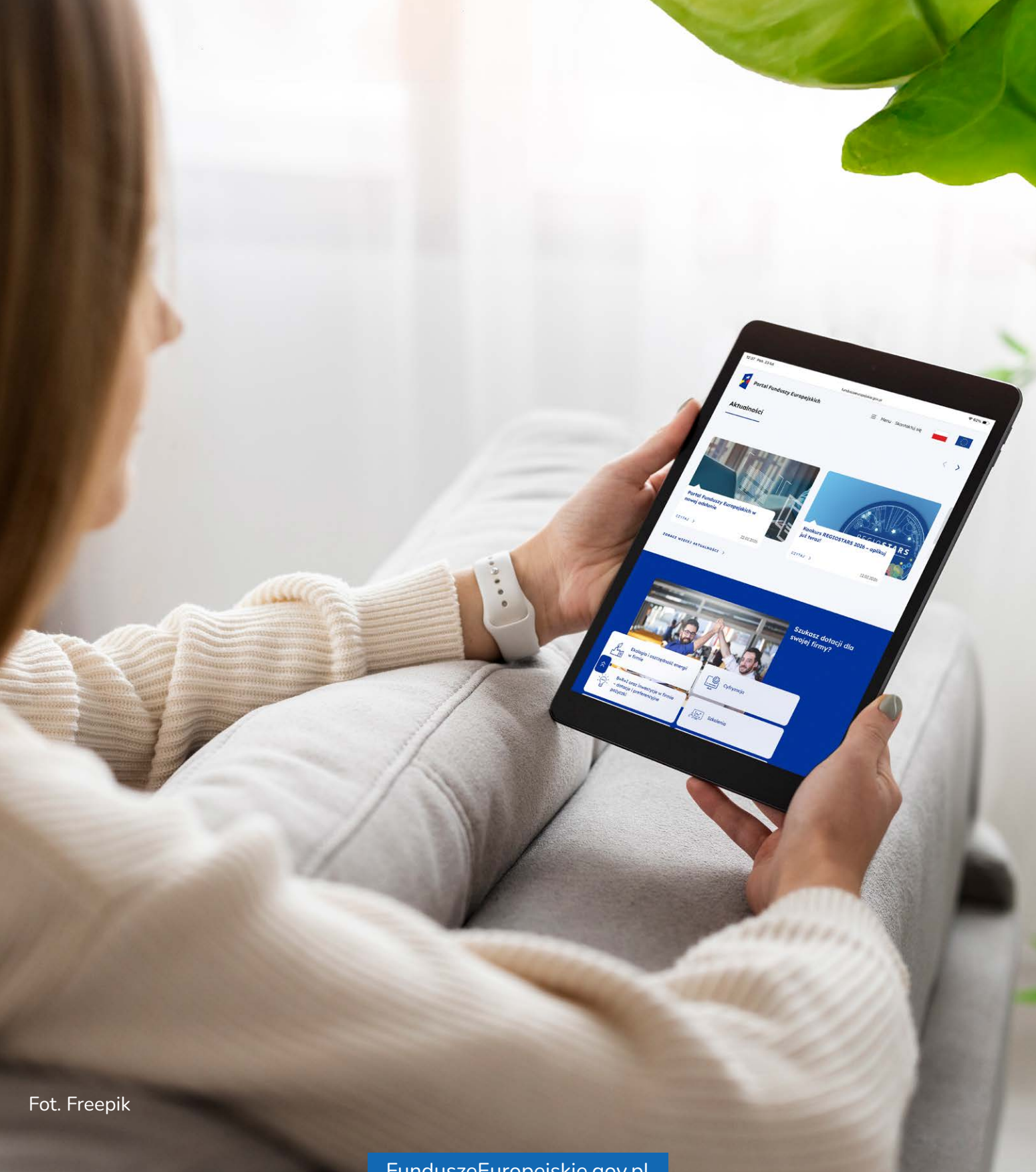


A TERAZ
ĆWICZENIE NA
DŁUGOŚĆ WYDECHU
-PISMO URZĘDOWE.



NA PODSTAWIE ART.49
UST.1 I W ZWIĄZKU Z ART.23A
USTAWY Z DNIA 16 LUTEGO 2007R.
O OCHRONIE KONKURENCJI I KONSU-
MENTÓW (TEKST JEDN.DZ.U. Z 2017R.,
POZ.229) POSTANAWIAM...





Fot. Freepik

FunduszeEuropejskie.gov.pl

